

Francja za zwołaniem sesji ONZ

Po zakończeniu czwartkowego posiedzenia francuskiej Rady Ministrów minister informacji Georges Gorse oznajmił iż Francja zgadza się na propozycję rządu ZSRR zwołania nadzwyczajnej specjalnej sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ dla omówienia sytuacji na Bliskim Wschodzie.



POZNAN
PIĄTEK
16
CZERWCA
1967

Wydanie AB
Nr 141 (7258)
Rok wyd. XXIII
Cena 50 gr

Opamiętanie czy dalsza eskalacja brudnej wojny?

McNamara udaje się do Wietnamu

Gwałtowne walki w Deltie Mekongu

Sekretarz obrony McNamara udaje się w nadchodzącą niedzielę do Wietnamu, aby — jak głosi komunikat Pentagonu — „dokonać przeglądu wszystkich aspektów wojny”.

Już sam skład towarzyszącej McNamarze grupy przedstawicieli administracji świadczy, że będzie to niewątpliwie przegląd bardzo wszechstronny, obejmujący zarówno wojskowe jak i polityczne elementy sytuacji.

Sekretarzowi obrony towarzyszą szef polączonych sztabów gen. Wheeler, zastępca sekretarza stanu Katzenbach, zastępca sekretarza obrony McNaughton, generalny radca Departamentu Obrony Warnke oraz zastępca sekretarza obrony dla spraw informacji Goulding.

Komunikat Pentagonu określa misję McNamary jako „jedną z okresowych” podróży sekretarza obrony do Wietnamu.

W Waszyngtonie zwraca się jednak powszechnie uwagę, że obecna — dziewiąta z kolei — podróż szefa Pentagonu następuje w szczególnie trudnej sytuacji.

Dokończenie na str. 2

I NAGRODA w VII Konkursie Targowym Kolektywnej Ekspozycji NRD na 36 MTP

ORAZ

Redakcji „Głosu Wielkopolskiego”

Od wczoraj na przystani Jeziora Maltańskiego moż na oglądać I nagrodę w naszym konkursie. Jest nią łódź z motorem marki „Forelle 6” (na zdjęciu). Wartość I nagrody przekracza 30 tysięcy zł. Wymarzony sprzęt dla wodniaków zwłaszcza tych, którzy lubią jednocześnie wędkować. Istnieje zatem szansa — dla szczęśliwych — miłego spędzenia wakacji.

Przypominamy, że we wczorajszym numerze „Głosu Wielkopolskiego” zamieściliśmy kupon konkursowy, który prawidłowo wypełniony upoważnia do udziału w losowaniu wielu cennych nagród.

Kupony prosimy nadsyłać pod adresem: „Głos Wielkopolski” — Poznań, ul. Grunwaldzka 19, z dopiskiem na kopercie „Konkurs NRD”. Kupony można również wrzucić do specjalnych urn, ustawionych w pawilonie NRD (hala nr 14).

Zapraszamy!



W Radzie Bezpieczeństwa

Mocarstwa zachodnie storpedowały rezolucję potępiającą izraelskiego agresora

ZSRR za przeniesieniem sprawy na forum ONZ

W środę w późnych godzinach wieczornych Rada Bezpieczeństwa przyjęła jednomyślnie rezolucję Argentyny, Brazylii i Etiopii wzywającą rząd Izraela do humanitarnego traktowania ludności cywilnej i jeńców wojennych na Bliskim Wschodzie zgodnie z konwencją genewską. Rada Bezpieczeństwa zwróciła się do sekretarza generalnego ONZ z prośbą, aby zbadał w jaki sposób rezolucja jest wykonywana i poinformował o tym Radę.

Podczas debaty nad rezolucją delegat Indii oświadczył, że ten częściowy krok stał się nieodwołalny, ponieważ Rada Bezpieczeństwa nie zdołała przyjąć radzieckiego projektu rezolucji przewidującego natychmiastowe wycofanie wojsk izraelskich z zagarniętych terytoriów. Inni delegaci podkreślali, że rezolucja ta ma czysto humanitarny charakter i w żadnej mierze nie przesądza innych zagadnień.

Po uchwaleniu rezolucji Argentyny, Brazylii i Etiopii zabrakło głosu przedstawicieli Jordani El-Farra, który podkreślił, że zgłoszony przez USA projekt korzystny jest jedynie dla agresora.

Przemawiał także delegat ZSRR, Fiedorenko. Rada Bezpieczeństwa — oświadczył on — okazała się niezdolna do

podjęcia niezbędnych kroków w obliczu agresji i dlatego wyczerpała swoje możliwości. Fiedorenko ponownie potwierdził negatywny stosunek delegacji radzieckiej do amerykańskiego projektu rezolucji, jako do haniebnego dokumentu osłaniającego agresorów.

Delegacja radziecka skorzysta ze swego prawa w odniesieniu do tego projektu zgodnie z zasadą jednomyślności

sprawie zwołania nadzwyczajnej sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ. Tak więc batalia dyplomatyczna przeciwko agre

Dokończenie na str. 2

Poznaniacy potępiają agresywne poczynania Izraela

Wezorem w wielu poznańskich zakładach pracy odbyły się masówki i wiece protestacyjne, przeciwko agresji Izraela, podczas których założyły wyraziły równocześnie poparcie dla stanowiska rządu PRL w tej sprawie.

Podczas masówki w hali montażowej Poznańskiej Fabryki Pomocy Naukowych ze-

W rezolucji przyjętej przez pracowników Przedsiębiorstwa Remontowo-Montażowego Handlu Wewnętrznego w Poznaniu podkreślono m. in., że walka o pokój jest naczelnym zadaniem obozu socjalizmu i nie można tolerować wywołania wojny i agresji. Na paści bowiem bez względu na to, gdzie mają miejsce grożą zawsze rozpętańiem nowej wojny światowej.

Agresję Izraela potępił także aktyw oświatowy w dzielnicy Grunwald, zebrany na masówce w Szkole Podstawowej nr 68 przy ul. Winklera.

Rezolucje protestacyjne podjęli m. in. na masówkach pracownicy Zakładów Graficznych im. M. Kasprzaka oraz Poznańskich Zakładów Remontowo-Montażowych Przemysłu Papierniczego „Remopap”.

(b)

PAP-RADIO INF WE TELEFONEM
RADIKALNE WYŚWIETLANIE PAP
INF WE TELEFONEM PAP
PAP-RADIO INF WE TELEFONEM
RADIKALNE WYŚWIETLANIE PAP
INF WE TELEFONEM PAP-RADIO

„Expo-67”

Do ostatniej środy włącznie monetańska wystawa „Expo 67” zwróciła 12 milionów osób. W środę na skutek 30-minutowej przerwy w dopływie prądu stanęły podłogi dźwigające zwiedzających jak również zgasiło światło w wielu pawilonach.

800-lecie Kopenhagi

Stolica Danii obchodzi obecnie 800-lecie swego istnienia. 14 bm. odbyły się w związku z tym w Kopenhadzie okolicznościowe imprezy. 10 tys. młodzieży przemarszerowało przez ulicę miasta w pochodzie z zapalonymi pochodniami. Manifestacji tej przyspierało się 40 tys. mieszkańców stolicy duńskiej.

Atak na wirusa grypy

Na mocy decyzji Rady Ministrów ZSRR i Ministerstwa Zdrowia ZSRR w Leningradzie powstaje wszechzwiązkowy naukowo-badawczy instytut do walki z gripą. Pierwszy tego rodzaju ośrodek na świecie pracować będzie nad stworzeniem środków do walki z wirusami grypy.

Czołgi na uniwersytecie

Oddziały wojskowe wyposażone w czołgi obsadziły dziedziniec na rogowego uniwersytetu Kolumbii i zaarsztowały 577 studentów. Przy czynnej interwencji wojskowej były wystąpienia studentów. W wyniku zamieszek zostało rannych 7 studentów i 5 policjantów.

Rakiety antygradowe

Kilkanaście spółdzielni produkcyjnych zajmujących się uprawą winorośli w okolicach Niszu postanowiło zaistalować 35 wyrzutni rakietowych służących do rozbijania chmur gradowych. Dyżurni obsługi rakiet, będą pozostawiać w stałym kontakcie ze stacjami meteorologicznymi.

Targowe spotkania z wystawcami

W wielu naszych centralach handlowych rozmowy polskich i zagranicznych kontrahentów nabierają tempa. Wczoraj doszło do podpisania kolejnej, dużej umowy: między naszym Elektrimem, a czechosłowackim Strojexportem.

W ciągu bieżącego i przyszłego roku dostarczymy do CSRS: odgromniki, silniki elektryczne, styczniki i piece łukowe. Ogólna wartość tego kontraktu eksportowego wynosi 10 mln. zł dew.

„SMIETANKA” GÓRNICZYCH MASZYN

Za jedną z większych naszych central handlu zagra-

nicznego — Centrozap, stoją roczne obroty importowo-eksportowe, wartości pół miliarda zł dew. Podobnie, jak i na innych targach, i wystawach międzynarodowych, ekspozycja ona w Poznaniu kompletne obiekty, maszyny i urządzenia górnicze, hutnicze i odlewnicze, a także sprzęt spawalniczy.

150 poznańskich eksponatów, to „smietanka” techniczna i konstrukcyjna, wybrana z 4.000 różnego rodzaju wyrobów naszych 20 fabryk. Wśród tych eksponatów, 70 stanowią nowości. Taki jest pierwszy rezultat modernizacji krajowej produkcji, np.: maszyny górnicze, która do 1970 r. ma się wzbogacić — według programu postępu technicznego — o 269 pro-

totypowych rozwiązań oraz seryjną produkcję 154 nowych maszyn i urządzeń.

W dzisiejszej ofercie eksportowej Centrozap wystawia kombajny węglowe, wśród których oryginalne rozwiązanie stanowi kombajn dwubębnowy, ramieniowy, przenośniki zgrzeblowe, ładowarki, kołowroty, przesiewacze, przenośniki, sprzęt przeciwpożarowy. Jak zwykle, eksponowane też są maszyny i urządzenia hutnicze; godne uwagi fachowców, są tu: piec martenowski z rozsuwanym sklepieniem, walcze robocze utwardzone, rurociąg turbiniowy, urządzenia do ciągłego odlewania stali.

MONGOLIA NA MTP

Ilustracją coraz szybszych przemian ekonomicznych w gospodarce Mongolskiej Republiki Ludowej jest jej pawilon na Poznańskich Targach. Przy

Dokończenie na str. 2

Rakiety USA i ZSRR mkną w kierunku Wenus

Jak wynika z komunikatów, ogłoszonych przez stacje naziemne, śledzące lot rakiet USA, „Mariner V” i rakiet ZSRR, „Wenus IV”, oba pojazdy mkną w ustalonym kierunku, zgodnie z programem. W środę sygnały pojazdu radzieckiego były odebrane przez brytyjskie obserwatorium astronomiczne w Jodrell Banks.

Z Pasadeny, gdzie mieści się amerykański ośrodek kontroli lotów lotniczych, donoszą w czwartek rano, że „Mariner V”, po pierwszej, nieudanej próbie, nastawił wreszcie swe automatyczne czujniki na gwiazdę Canopus, według której ustala się kurs rakiet. Pierwsza próba nastawienia przyrządów nawigacyjnych nie zdała egzaminu, czujniki bowiem, zamiast na gwiazdę Canopus, skierowały się ku Ziemi. Natychmiast wydano sygnał korekcyjny, gdyż w przeciwnym wypadku, mogłoby to zaważyć na całym eksperymencie. Pojazd zaczął

się już bowiem niebezpiecznie kołysać.

Zarówno „Mariner V”, jak i pięciokrotnie cięższy od niego pojazd radziecki, „Wenus IV”, mają się zbliżyć do planety Wenus około 19 października. Oba pojazdy wyposażone są w instrumenty — które pozwolą na zbadanie atmosfery wenusjańskiej, temperatury, siły ciążenia, promieniowania i ciśnienia, tj. wszelkich, niezbędnych danych, które w przyszłości będą potrzebne do lądowania człowieka na tej planecie. Większy ciężar rakiet ZSRR tłumaczy się w kołach naukowych tym, że w pojeździe radzieckim zainstalowano osłonę o dużej wadze, przeciwdziałającą kosmicznym zakłóceniom,



CAF — Photofax

stałych członków Rady Bezpieczeństwa.

Mimo, iż oświadczenie to oznacza, że amerykański projekt rezolucji nie ma żadnych szans przyjęcia, delegaci USA, W. Brytanii i Kanady wypowie działali się za kontynuowaniem konsultacji. W związku z tym przedstawiciel Bułgarii, Tarabanow stwierdził, że delegaci zachodni udaremnili potępienie przez Radę agresji izraelskiej, rozwinięli ożywną działalność wokół problemów drugorzędnych, aby przewlekać obrady.

Na tym zakończyło się śródowe posiedzenie Rady Bezpieczeństwa. Jej przewodniczący oznajmił, że o dacie zwołania następnego posiedzenia powiadomi po przekonsultowaniu się z członkami Rady.

W kołach poinformowanych ONZ mówi się, że jeszcze w tym tygodniu zbierze się zapewne nadzwyczajna sesja Zgromadzenia Ogólnego NZ. Uchodzi za pewne, że w ciągu najbliższych 48 godzin U Thant otrzyma odpowiedzi od co najmniej 62 krajów, które opowiedzą się za zwołaniem sesji. Jak wiadomo ONZ liczy w tej chwili 122 członków dla zwołania specjalnej sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ potrzebna jest zwykła większość krajów członkowskich tej organizacji czyli 62 państw. M. in. w śróde Szwecja i Tunezja zapowiedziały, że poprą wniosek w

brani przyjęli rezolucję o następującej treści:

„Założa Poznańskiej Fabryki Pomocy Naukowych potępia barbarzyńską napaść Izraela na kraje arabskie i w pełni popiera stanowisko rządu PRL o zerwaniu stosunków dyplomatycznych z Izraelem. Rozwój wydarzeń politycznych w ostatnich dniach wskazuje na to, że napaść Izraela na kraje arabskie była z góry przygotowana i ukartowana. Politykę Izraela, wymierzoną przeciwko postępowym siłom arabskim, popiera imperializm amerykański i brytyjski. My pracownicy fabryki wraz z wszystkimi siłami miłującymi pokój żądamy wycofania wojsk Izraela z okupowanych terenów państw arabskich.”

Agresywne poczynania Izraela potępiła także podczas masówki załoga Wytwórni Wyróbów Tytoniowych.

„Założa — czytamy m. in. w rezolucji — nie może się pogodzić z agresywną polityką kół rządzących i wojskowych tego kraju, która stanowi obecnie najważniejszy czynnik zagrożenia pokoju w strefie Bliskiego Wschodu i na całym świecie. Polityka państwa Izrael budzi nasz ostry sprzeciw.”

Sytuacja w Adenie

W śróde zabity został w Adenie zastępca komendanta policji brytyjskiej. Korespondenci adenscy piszą, że powstańcy arabscy opowalili prawdopodobnie całkowicie sułtana Quaiti, który odmawia przyłączenia się do tworzonej przez W. Brytanię neokolonialnej Federacji Arabii Południowej.

Cz 4289/1967/111

Wokół agresji Izraela

Dokończenie ze str. 1
sji izraelskiej przeniesiona została na forum Zgromadzenia Ogólnego ONZ.

RADA BEZPIECZEŃSTWA PRZECIWKO POTEPIENIU

Po 5-godzinnej posiedzeniu w środę Rada Bezpieczeństwa przystąpiła o godz. 19.20 do głosowania nad projektem rezolucji, znajdującym się na porządku dziennym rady od dwóch dni. Przewidywał on, jak wiadomo, potępienie Izraela za dokonanie agresji oraz wezwanie do wycofania wojsk izraelskich z okupowanych terytoriów arabskich.

Jak podaje korespondent PAP, red. W. Górnicki:

Na wniosek delegacji nigeryjskiej projekt rezolucji został rozdany na dwie części, z których każda była oddana pod głosowanie oddzielnie. Za potępieniem Izraela głosowały delegacje ZSRR, Indii, Białej, Mali, wszystkie zaś pozostałe delegacje tj. USA, W. Brytania, Kanada, Francja, Argentyna, Brazylia, Japonia, Etiopia, Nigeria, Dania i czang-kajskie wstrzymały się od głosu. Za wycofaniem wojsk izraelskich z terytoriów okupowanych głosowały ZSRR, Białej, Mali, Indii, Nigeria i Etiopia. Pozostałe delegacje wstrzymały się od głosu. W rezultacie projekt rezolucji radzieckiej nie uzyskał wymaganej większości głosów i został odrzucony.

Jest to niemająca precedensu sytuacja w Radzie Bezpieczeństwa, na co natychmiast zwrócił uwagę przemawiający po głosowaniu ambasador Fiedorenko. Uchylając się od potępienia Izraela za dokonanie agresji, Rada Bezpieczeństwa znajduje się najwyraźniej pod naciskiem mocarstw zachodnich i postąpiła wbrew wyraźnym postanowieniom Karty NZ.

Delegat ZSRR N. Fiedorenko oświadczył, że z powodu sprzeciwu Stanów Zjednoczonych i niektórych innych państw Rada Bezpieczeństwa nie mogła w obliczu jawnej agresji wypełnić swego obowiązku. W związku z tym — powiedział on — wytworzyła się specjalna sytuacja, wymagająca niezwłocznych i decydujących kroków ze strony wszystkich milujących pokój krajów. Stało się jasne, iż dalsze rozpatrywanie tej sprawy w Radzie Bezpieczeństwa nie ma sensu. Konieczne są inne drogi, aby pomóc narodom krajów arabskich w odparciu agresora, w obronie ich legalnych praw, w ugaszeniu ogniska wojny na Bliskim Wschodzie i w przywróceniu pokoju w tej strefie.

Delegat ZRA, El-Kony, wyraził głęboką ubolewanie z powodu wyników głosowania i debaty w Radzie Bezpieczeństwa. Nie podejmując akcji — stwierdził — Rada nie była w stanie wywierać się ze swych naczynnych obowiązków utrzymania międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa. Flakso to może wskazywać, że nie będzie ona w stanie usunąć konsekwencji agresji, jeśli dwa mocarstwa imperialistyczne — Stany Zjednoczone i W. Brytania postawią przeszkodę na drodze do zdecydowanej akcji.

„WUNDERWAFFE” NRF W RĘKACH IZRAELSKICH

Jedną z broni, która odegrała niepodważalną rolę w operacjach wojskowych Izraela przeciwko krajom arabskim była wzorowana na znanym z ubiegłej wojny „panzerfaustie” rakietą typu „Kobra”. Jest to szlagier zachodnio-niemieckiego przemysłu zbrojeniowego, eksportowany m. in. do Stanów Zjednoczonych i Izraela. Jego producentem jest firma „Boelkow”.

„Kobra” ma zasięg 3 km i przeżywa podobno każdą stal. Stosowana jest przede wszystkim jako broń przeciwczołgowa. Jak podkreśla zachodniobliński „Bild-zeitung” (z 10 bm.) NRF dostarczała tę broń Izraelowi w ramach odszkodowań Republiki Federalnej dla tego kraju.

WSTRZĄSAJĄCE WRAŻENIA Z OBOZU WYPĘDZONYCH

Specjalny wysłannik agencji France Presse odwiedził w okolicach Ammanu jeden z wielu obozów uciekinierów jordańskich z terytoriów zajętych przez Izrael. We wstrząsający sposób opisuje on swoje wrażenia.

Wzdłuż drogi w półpułstynnej okolicy rozpięto setki najróżniejszych namiotów. Znalazło tam schronienie około 8 tys. wypędzonych, z czego połowa to dzieci. Oprócz bardzo ciężkiej odzieży nie mają oni nic. W nocy kiedy wiały lodowate wiatry drżała z zimna. W miejscu, gdzie rozłożony jest oboz nie ma zupełnie wody. Dozwoli się ją w cysternach. Ustawiają się długie kolejki. Nie wolno się myć. Nie wszystkim starcza jej do picia. Brakuje również je-

dzenia. Na terenie obozu znajduje się jeden jedyny ambulans Czerwonego Krzyża, podczas gdy większość z tych 8 tys. to ranni i chorzy. Do Ammanu dotarli na piechotę. Nad zatłoczonymi drogami pojawiały się samoloty izraelskie i nękując ostrzeliwały z broni maszynowej bezbronnych i przerażonych.

„Rzucaliśmy się z dziećmi do rowu, w trawę, potem podnosiliśmy się znowu i znowu uciekaliśmy do rowów” — opowiada jedna z kobiet. Inni mówią o domu, dzieciach, rodzinie, pozostawionych tam lub zaginionych. Większość jest sama. Ciężarówkami przywożą coraz to nowe transporty osieroconych i zaginionych dzieci.

„Kiedy przyszli załadowali nas do ciężarówki i powieźli aż w okolice miasta Nebus. Tam wiry zrzucili nas z samochodów i pokazali nam kierunek wschodni.



Na zdjęciu: Arabowie wysiedlani ze Starego Miasta w Jerozolimie. Patrol izraelski prowadzi ich z zawiązanymi oczami. Fot. CAF — Telefoto

„Wynoście się do Husejny” — krzykali. Pozostali potwierdzają — „Wynoście się do Husejny” tym żegnali ich napastnicy wypędzając z domu rodzinnego. Wielu spośród wygnanych spogląda w stronę skąd przybyli. Powtarzają uparcie: „Czy pozwolą nam wrócić?”.

APEL U THANTA

o pomoc dla ofiar agresji
Z Nowego Jorku donoszą, że sekretarz generalny ONZ U Thant wystosował apel do wszystkich krajów aby udzieliły pomocy organizacji zajmującej się wspomaganie uchodźców palestyńskich.

U Thant zażądał od rządów oraz organizacji prywatnych aby nie tylko dokonywały wkładów pieniężnych dla organizacji pomocy uchodźcom palestyńskim lecz również dostarczały farmaceutyków, antybiotyków i innych środków.

NAPASTNICY STOSOWALI BOMBY NAPALMOWE

Szef państwa syryjskiego i sekretarz generalny partii BAAS, dr Atasi, wygłosił w środę wieczorem przemówienie radiowe, w którym stwierdził, że podczas konfliktu zbrojnego „agresorzy stosowali bomby napalmowe, zakazane przez prawo międzynarodowe”. Dr Atasi potępił „klamliwe zapewnienia wroga, który deklarując zgodę na wstrzymanie ognia, kontynuował agresję i przesuwał naprzód swe wojska na froncie syryjskim”. Szef państwa syryjskiego przypomniał, że „podczas ostatniej wojny nas faszystom zajęli większość państw Europy”. Podkreślając, że „walka prowadzona przez pokonane narody zakończyła się ich zwycięstwem”.

„Aby odnieść zwycięstwo — oświadczył szef państwa syryjskiego — powinniśmy skonsolidować jedność mas arabskich. (PAP)

Targowe spotkania

Dokończenie ze str. 1

obecnej strukturze rolniczo-przemysłowej, nie brak tu produktów, np.: przemysłu lekarskiego, jak: tkaniny, odzież, doskonałe futra i skóry. Bogactwem tłem dla takich eksponatów są wyroby przemysłu ludowego i artystycznego.

O naszych dotychczasowych stosunkach z Mongolią mówił na konferencji prasowej dyrektor pawilonu mongolskiego, D. Nadmid, dzieląc się z naszymi uwagami na temat osiągnięć gospodarczych swojego kraju. Podkreślił on również udział polskich specjalistów w rozwoju niektórych gałęzi gospodarki mongolskiej.

ZAINTERESOWANIE BRAZYLII

Wysoko sobie ceniąc przyjeżdżając, z jakim spotkali się w Polsce wystawcy Brazylii, dy-

Delegacja Sejmu udają się do Turcji i Mongolii

W dniu 19 czerwca br., na zaproszenie Wielkiego Zgromadzenia Narodowego Republiki Tureckiej, udaje się z wizytą do Turcji delegacja Sejmu, której przewodniczyć będzie marszałek Sejmu Czesław Wycech.

W tym samym dniu, na zaproszenie Wielkiego Churału Ludowego Mongolskiej Republiki Ludowej, udaje się z wizytą do Mongolii delegacja Sejmu z wicemarszałkiem Sejmu Janem Karolem Wende na czele. (PAP)

Służba zdrowia o usprawnieniu swojej pracy

Narada w Wągrowcu

13 i 14 bm. odbywała się w Wągrowcu narada kierowników powiatowych wydziałów zdrowia, poświęcona omówieniu głównych kierunków działania służby zdrowia w zakresie organizacyjnego usprawnienia służnictwa otwartego, zamkniętego oraz wszystkich służb pomocniczych.

Tym razem organizator narady — Wydział Zdrowia Prezydium WRN dokonał pewnego eksperymentu w dziedzinie form organizowania tego rodzaju spotkań. Rezygnując z nazbyt licznych referatów postanowiono położyć główny nacisk na swobodnej dyskusji. Główne tematy narady podawane były przez organizatorów w formie wypowiedzi, sygnalizujących tylko węzłowe sprawy wymagające rozwiązania. Wydało się, iż formę tę można uznać za udaną. Świadczą o tym zarówno bardzo ożywiona, często kontrowersyjna dyskusja jak i waga podejmowanych w niej problemów a także ich wszechstronność i dążność do natychmiastowego wskazania nie tylko pewnych nieprawidłowości, lecz również dróg do ich rozwiązania.

Na naradzie poruszono m. in. sprawę zabezpieczenia pełnej sprawności pracy rejonów w powiatach, problem integracji lecznictwa zamkniętego z otwartym oraz wszystkimi służbami pomocniczymi (np. przemysłową czy kolejową służbą zdrowia), zagadnienie specjalizacji w powiatach, rozwijanie konieczności w odpowiedniej pro-

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Feliks Bilos.

rektor tej ekspozycji — J.M. Maillochon — poinformował dziennikarzy o różnych aspektach ekspozycji na MTP.

Brazylija bierze w nich udział kolektywny po raz pierwszy, na znacznie zwiększonej powierzchni. Daje to okazję do zademonstrowania wielu tamtejszych wyrobów, od słynnej kawy, do samochodów, dużej kolekcji modeli odzieży, wyrobów artystycznych i ludowych. Duży udział Brazylii w MTP, oraz duża obecność w Poznaniu przedstawicieli Ministra Handlu Zagranicznego — p. G.V. Saboia, potwierdzają słowa wystawców brazylijskich, że są oni zainteresowani wzrostem obrotów z Polską.

PRODIMEK, ZNACZY DOBRY ZYSK

Zyskowne kontrakty handlowe osiąga od 10 lat swego istnienia Prodimek — przedsiębiorstwo handlu zagranicznego, zajmujące się zbytem wyrobów rzemieślniczych i prywatnego przemysłu. Wśród wielu wyrobów, rzemieślniczych

Przed VI Kongresem

Nowe akty prawne — odzież ochronna — wentylacja

Główny inspektor pracy CRZZ o sprawach BHP

Jak przebiega realizacja ustawy o BHP? Z tym pytaniem zwróciła się do głównego inspektora pracy CRZZ — Zdzisława Wierzbickiego przedstawicielka PAP — red. Romana Kalecka.

Wprowadzając w życie postanowienia ustawy o BHP — powiedział Z. Wierzbicki — wiele uwagi poświęciliśmy nowemu systemowi orzecznictwa w sprawach o wykroczenia przeciwko przepisom prawa pracy. Jednocześnie braliśmy czynny udział w przygotowywaniu projektów niezbędnych aktów wykonawczych do ustawy. Dotychczas ukazało się już 11 tych dokumentów.

Oczekujemy wydania w najbliższym czasie rozporządzenia ministra zdrowia i opieki społecznej w sprawie wykazu chorób zawodowych oraz chorób uzasadniających przesunięcie pracownika na inne stanowisko robocze na okres do 3 miesięcy z zachowaniem niezmniejszonego wynagrodzenia; uchwały Rady Ministrów w sprawie określania przypadków, w których przesunięciem do innej pracy przysługuje przez 6 miesięcy niezmniejszone wynagrodzenie, uchwały RM w sprawie oceny ma-

szyn i urządzeń z punktu widzenia BHP oraz zarządzenia Ministra Oświaty i Szkolnictwa Wyższego o objęciu ustawą o BHP szkół i zakładów naukowych.

Ustawa o BHP i akty jej towarzyszące znacznie rozszerzają uprawnienia kontrolne związków zawodowych w dziedzinie warunków pracy, tworzą podstawy do aktywniejszej i wszechstronniejszej niż poprzednio działalności zapobiegającej wypadkom przy pracy i chorobom zawodowym. Pragnę jednak podkreślić, a duży nacisk kładą na to tezy do uchwały VI Kongresu, że od powiedzialność za stan BHP spoczywa przede wszystkim na administracji gospodarczej wszystkich szczebli. Tymczasem nie wszędzie poczuwa się ona do tego.

Co się robi, aby rozwiązać problem zaopatrzenia w odzież ochronną i roboczą oraz poprawy jej jakości?

Państwo przeznacza na odzież i obuwie specjalne niemałe sumy, wynoszące ponad 42 proc. ogółu wydatku na cele BHP. Nie zawsze jednak są one należycie wykorzystywane. Z satysfakcją notujemy co prawda wyraźną poprawę w r. ub. zaopatrzenia w odzież roboczą; w br. weszło do produkcji 97 nowych jej wzorów. Nadal jednak brakuje wielu rodzajów odzieży ochronnej i sprzętu ochrony osobistej, odpowiedniej jakości i nowoczesnych. Odczuwa się brak niektórych jej asortymentów np. odzieży ochronnej używanej w razie awarii: żaroodpornej, chroniącej przed działaniem gazów, substancji żrących, parzących itp.

To samo dotyczy sprzętu ochrony osobistej. Za mało jest np. ochrony oczu i twarzy, a istniejące są często przestarzałe i niewygodne w użyciu.

Związki zawodowe uważają za niezbędne, by sprawom tym poświęcić większą niż do tychczas uwagę organów gospodarczych, zwłaszcza resorty, którym podlegają zakłady produkujące tę odzież i sprzęt oraz potrzebne do nich materiały. Konieczne jest podjęcie pewnych decyzji centralnych, koordynacja wszelkich poczynań w tej dziedzinie.

Jakie są możliwości rozwią-

zania drugiego, niemniej chyba niż odzież dokuczliwego zagadnienia — wentylacji i klimatyzacji w zakładach pracy?

Srodki przeznaczone na te cele nie zaspokajają w pełni istniejących potrzeb. Widzimy potrzebę wprowadzenia bardziej nowoczesnych urządzeń wentylacyjnych i klimatyzacyjnych i to zarówno w starszych zakładach, jak i w wydobywanych po wojnie, zwłaszcza w odlewniach. Istniejące urządzenia bowiem są często mało sprawne. (PAP)

W Poznaniu o sprawach kobiet pracujących

W świetlicy PZPO im. Komuny Paryskiej spotkał się wczoraj kobiecy aktyw związkowy z całego województwa z delegatkami na VI Kongres Związków Zawodowych.

Zarówno w referacie M. Kosmowskiej — przew. Komisji Kobiet Pracujących przy PKZZ, jak i w dyskusji, poruszono zasadniczy dla kobiet Poznania i Wielkopolski problem ich szerszego zaangażowania zawodowego i społecznego oraz podnoszenia kwalifikacji. Wysłunęto szereg istotnych wniosków natury socjalno-bytowej, jak: usprawnienie pracy służby zdrowia, właściwa reprezentacja przedstawicielstwa załóg kobiecych w posiedzeniach rad zakładowych, ich współudział w decydowaniu o awansach, zwolnieniach z pracy, przydziałach wczasów itp. Postulowano zmianę przestarzałych układów zbiorowych, zabraniających kobietom podejmowania pracy na wielu stanowiskach, wreszcie sprawniejszego i bardziej celowego wykorzystywania inwestycji — przeznaczonych na cele socjalne (żłobki, przedszkola, stołówki i inne).

W dyskusji wyplętnęła także istotna kwestia, nurtująca wiele kobiet pracujących, obarczonych nieletnimi dziećmi. Chodzi o prawo do zwolnienia lekarskiego dla męża z chwilą, gdy żona zachoruje. Dotychczas takie zwolnienie może on otrzymać tylko w wypadku, gdy choruje i żona, i dzieci.

Dyskusję podsumowała sekretarz WKZZ — Danuta Wawrzyńczyk-Szplīt. (1j)

McNamara jedzie do Wietnamu

Dokończenie ze str. 1

i że decyzje jakie zapadną w jej wyniku będą miały kluczowe znaczenie dla dalszego rozwoju wietnamskiego konfliktu. Istotne elementy tej sytuacji — sygnalizowane od kilku tygodni w amerykańskiej prasie — przedstawiają się następująco:

● wojna wietnamska znalazła się w stanie impasu;

● ofensywa lotnicza na Wietnam północny nie przyniosła spodziewanych rezultatów;

● działania bojowe w rejonie strefy zdemilitaryzowanej spowodowały znaczny wzrost strat amerykańskich, natomiast na dalszą metę niczego nie rozwiązały;

● w „spacyfikowanych” poprzednio rejonach Wietnamu północnego obserwuje się wznowienie działalności partyzantów;

● wojskowe akcje amerykańskie w Delcie Mekongu rozwinęły się bardzo wolno;

● obrona przeciwlotnicza Wietnamu północnego czyni naloty na DRW bardzo ryzykowne i kosztowne;

● sytuację polityczną w Wietnamie północnym komplikują rozgrywki w łonie sajskiej junty oraz między wojskowymi i cywilnymi przywódcami. Wśród części południowowietnamskich polityków dała znać o sobie nastroje antywojenne.

Pod wpływem wszystkich tych czynników w kołach wa-

szyni administracji podjęta została zasadnicza debata nad nowymi posunięciami, które miałyby przełamać powstały impas.

Obecnie w Wietnamie południowym stacjonują 462 tys. żołnierzy amerykańskich. Jak informuje agencja AP, McNamara zapewne będzie omawiać w Sajgonie sprawę zwiększenia liczebności tego ekspedycyjnego korpusu.

Jak informują agencje zachodnie, w wielu częściach Wietnamu południowego toczą się zacięte walki między siłami powstańczymi, a oddziałami USA i reżimu sajskiego. Do szczególnie gwałtownych starć doszło w środę w Delcie Mekongu, w pobliżu Kanału Tra Ech. Patrioci i jednostki sajskie poniosły tam znaczne straty. W czwartek rano walki w Delcie Mekongu zostały wznowione.

Wielka Brytania a EWG

W oficjalnym oświadczeniu, ogłoszonym w czwartek, brytyjskie MZS stwierdza, iż W. Brytania nie zgodzi się na przyjęcie jej do Wspólnego Rynku tylko w charakterze „członka stowarzyszonego” lub „stowarzyszonego członka tymczasowego”.

Polityka rządu brytyjskiego zmierzająca do tego, by W. Brytania stała się pełnoprawnym członkiem EWG. (PAP)

„Medal ma dwie strony“

Tak rozpoczął swój list do redakcji czytelnik S. K. z Poznania. Dalej czytamy:

„Niestety, w artykule pt. „Kto złośliwie...“ zamieszczonym w „Głosie Wielkopolskim“ dnia 2 bm. nie dopatrzyłem się nawet próby pokazania, że nie tylko ojcowie postępują niezgodnie z przepisami i wykraczają daleko poza ustalone kodeksem karnym ramy. Na wstępie jednak chciałbym od razu zaznaczyć, że jestem za karaniem ojców złośliwie uchylających się od płacenia alimentów. Jednocześnie uważam, że ci, którzy wypełniają swoje obowiązki muszą mieć zapewnione prawo do kontaktów ze swymi dziećmi. A nie zawsze tak jest“.

Czytelnik ten rozszedł się z żoną w roku 1964. Dziecko zostało przy matce. Ponieważ matka złośliwie uniemożliwiała widywanie dziecka, sprawę musiał rozstrzygnąć sąd. Lecz wyrok sądowy był dla kobiety tylko papierkiem. Rozpoczęły się postępowania egzekucyjne. Wreszcie kobietę ukarano grzywną. I to nie pomogło. Na stał się drugi etap „walki“. Przy pomocy znajomych kobiet zaczęła matka urabiać opinię, że dziecko ojca nienawidzi, że się go boi, że nie chce go widywać itp. Doszło do gorszących scen, gdy dziecko, zmuszone przez matkę, wykrzykiwało przez okno do ojca, który stał pod domem, że nie chce go znać. W przedszkolu, za które płacił ojciec wychowawczyźnie, były też za matką. Wreszcie dziecko poszło do szkoły. Sprawa znowu znalazła się w sądzie, który upoważnił ojca do widywania dziecka w szkole. Tak więc po trzech i pół roku starań doszło do pierwszego spotkania ojca z synem. Lecz matka nie zrezygnowała. Przesłała pisać do ojca do szkoły. W kwietniu i maju chłopiec opuścił 50 dni lekcyjnych. Zaciętrzewienie matki posunęło się do tego stopnia, że w rozgrzewce z byłym mężem krzywdzi własne dziecko. Warto tu by zastanowić się, czy nie zastosować sankcji wynikających z ustawy o obowiązkach nauczania. Smutnie kończy się list nieszczęśliwego ojca:

„Odczuwam to jako wielką krzywdę i bezprawie, z którego chętnie korzysta kobieta, która kiedyś była moją żoną“.

Jerzy W. ma kłopoty innego rodzaju. W swoim liście skierowanym do redakcji pisze:

„Jestem mężczyzną rozwiedzionym. Płacę alimenty na dwoje dzieci, które mieszkają z matką. Z chłopcem, który li-

czy już 12 lat spotykam się po kątach, by matka nie wiedziała, że 7-letnią dziewczynką sprawa przedstawia się gorzej, bo chodzi do szkoły w godzinach, w których ja pracuję. Nie będę opisywał tarapatów i przeżyć, na jakie byłem narażony w związku z egoistycznym stanowiskiem byłej żony, która robi wszystko, żeby mnie w oczach dzieci poniżyć. Nie obchodzi ją to nic, że dzie ci przestając szanować ojca przestają szanować matkę i wszystkich pozostałych. Najgorsze jest to, że w oczach wszystkich jest dobrą i kochającą matką“.

Zdaniem czytelnika tego zjawiska nie widzą odpowiedzialne za tę dziedzicę czynniki.

„Wydaje się również, że nie mały w tym udział ma i nasza prasa, która w sposób jednostronny naświetla to zagadnienie. Bo gdyby, do czego czasem mam już ochotę, przestał interesować się dziećmi to określiłoby by mnie jako złego ojca. A gdy się chce nimi interesować muszę samotnie pokonywać tysiące trudności“.

Kilka listów otrzymanych od czytelników świadczy, że zjawiska te nie są odosobnione.

Jesteśmy za pełnym wykonywaniem podstawowych obowiązków rodzicielskich tak matki jak ojca. Za stworzenie dzieciom znośnych warunków materialnych i zapewnienie właściwej opieki oraz stworzenie warunków prawidłowego rozwoju. I to uważamy za najważniejsze.

Naturalnie, zdajemy sobie sprawę, że osoby rozwodzące się nie czują do siebie przyjaźni, lecz jesteśmy zdecydowanymi przeciwnikami używania dzieci jako narzędzia walki i rozgrywek. Celują w tym kobiety. Takie postępowanie zasługuje na potępienie. Cóż z tego, że matce uda się odsunąć dziecko od ojca. O to przecież w późniejszym wieku będzie miało do niej żal. Bez względu na to, jak się potoczą koleje życia. Najgorsze to obniżanie autorytetu ojca w oczach dziecka. Stąd prosta droga do braku szacunku dla najbliższych a więc i dla matki. Jeśli dwoje ludzi dochodzi do wniosku że nie może żyć pod jednym dachem, to niech rozejść się ich odbywa się w sposób kulturalny. Niech nie cierpią wskutek tego dzieci, które i tak rozwój rodziców boleśnie przeżywają. Niech wreszcie obydwie strony zdają sobie sprawę z obowiązków i praw wobec własnych dzieci.

JERZY KNAPIK

AUTOMAT W MUNDURZE

Wychowanie w Bundeswehrze

Nowy żołnierz niemiecki jest, ze swymi prawami i obowiązkami, „obywatelem w mundurze“ — zapewnia wydana przez Urząd Prasy i Informacji NRF, propagandowa broszurka pt. „Bundeswehra — armia wolnego świata“. Odzwierciedla się w tym zapewnieniu znane dążenie kół rządowych NRF do przekonania świata, iż ich armia nie ma nic wspólnego z nacjonalistycznym - militarystycznym tradycjami pruskimi, że w swej strukturze moralno-politycznej, bazuje na nowych, demokratycznych zasadach. Żołnierz nie jest już po prostu poniewieranym pruskim rekrutem, tylko „obywatelem w mundurze“, a specjalna służba polityczno-wychowawcza, zwana „Innere Führung“, dba o nasycenie Bundeswehry demokratycznymi treściami.

Przypomnijmy, że twórcą „Innere Führung“ był pułkownik, później generał hr. Baudissin, który wszakże jeszcze w okresie, gdy Strauss był ministrem obrony, został najpierw odsunięty z centrali na podrzędne stanowisko liniowe, a następnie w ogóle wyprawiony z kraju — w charakterze jednego z przedstawicieli NRF w kwaterze głównej sił NATO.

Los pojęcia „obywatele w mundurze“, niedaleko odbiegł od losu jego twórcy.

Kilka interesujących artykułów, analizujących ten problem, przyniósł ostatnio miesięcznik „Deutsche Jugend“ — organ oficjalnej komisji porozumiewawczej zachodniemieckich organizacji młodzieżowych (Bundesjugendring). Nie pozostawiają one wątpliwości co do ducha, który w rzeczywistości, a nie na kartkach propagandowych wydawnictw, panuje w Bundeswehrze...

„Charakterystyczne — pisze znany działacz Bundesjugendringu — pastor Eberhard Stammler — że ten, „obywatel w mundurze“, został zdegradowany do roli pojęcia satyrycznego. W każdym razie w kręgach wojskowych zwykło się ciągle alergicznie reagować na to hasło. Nie można nie dostrzec, że ubiegłe dziesięciolecie przyniosło pod tym względem odczuwalny regres i, że zmarowane zostało wiele z tych sukcesów, które osiągnięto na początku“.

Autor artykułu, zamieszczonego w „Deutsche Jugend“ — stwierdza, że w kręgach zawodowych, „szczególnie silnie występują siły tradycjonalistyczne“, które koncepcjom „Innere Führung“ okazywały od początku wrogość. Opór kadry oficerskiej przeciwko realizacji pojęć, wprowadzonych swe go czasu do obiegu przez hr.

Baudissina, podkreśla również autor innej rozprawki w tym samym piśmie, Gwido Mosen. Charakteryzując postawę polityczną niższej kadry oficerskiej Bundeswehry, stwierdza on, że w świetle badań ankietowych, około 20 procent tej kadry posuwa się nawet do jawnego potępienia wszelkich form oporu przeciw Hitlerowi w latach wojny, jako „drastycznie niezgodnych z podstawowym obowiązkiem żołnierza“ — jakim jest posłuszne wykonywanie otrzymanych rozkazów.

Sily te, podkreśla przytoczony autor, lansują inny program wychowawczy w Bundeswehrze i realizują go w praktyce. „W końcu uracamy znów do takich pojęć, jak: „kołężństwo“, „wychowanie prawdziwych mężczyzn“, „wiedza“, „moralna dojrzałość“ i oświatowa „osobowość wiodowska“. Od siebie możemy tylko niejako gwoli porządkowi, przypomnieć, że są to pojęcia identyczne z tymi, w jakich wychowano żołnierzy armii keiserowskiej i nazistowskiej, oraz że wprowadzenie i wychowawcza realizacja tych pojęć odbywa się nie tylko „oddolnie“, jak zdaje się sugerować, powoływany artykuł, lecz cieszy się coraz wyraźniejszym poparciem kierownictwa Bundeswehry.

Cytowany miesięcznik, przytacza liczne fakty, świadczące, że owe hasło i pojęcia, zaczerpnięte z tradycyjnego arsenału duchowego niemieckiego militarystyki, torują sobie w coraz szerszym zakresie drogę do umysłów młodych ludzi, którzy przeszli przez obowiązkową służbę wojskową w szeregach Bundeswehry.

Oto kilka wypowiedzi młodych żołnierzy Bundeswehry: „Posłuszeństwo, dyscyplina i kołężństwo, muszą stać na pierwszym miejscu. Uważam też, że rozkazy należy wykonywać bez oporu“.

„Wychowanie wojsk, jest zadaniem wychowawców. Mego wychowawcę i przełożonego mogę popierać i ułatwiać mi pracę tylko poprzez posłuszeństwo i okazywaną mu dobrą wolę“.

„Pod pojęciem posłuszeństwa rozumiem szybko i sumienne wykonanie każdego rozkazu mego przełożonego i powstrzymanie się od jakiegokolwiek dyskusji, nawet jeżeli mam rację“.

To jest już struktura psychiczna mordercy z Oświęcimia. I tak też wygląda „Innere Führung“ i „obywatel w mundurze“ w praktyce.

Ażby jednak nie było wątpliwości co do politycznego ukierunkowania „tradycyjnego wychowania“ w Bundeswehrze, przytoczymy jeszcze jed-

ną wypowiedź żołnierza, podaną przez „Deutsche Jugend“, a zaczerpniętą z obowiązkowego wypracowania sta nowiącego podsumowanie, czy też egzamin z „wyszkolenia obywatelskiego“:

„Dzisiejsza sytuacja polityczna Europy nie rozwiąże się po prostu przez to, że pozwolimy się zneutralizować. Jesteśmy pierwszą oporą przeciw Wschodowi... o bronie wolnego świata przed komunizmem powoduje mna przy pełnieniu mej służby w Bundeswehrze“.

Obraz jest jasny: Bundeswehra w niczym nie przypomina armii, w której polityczne wychowanie żołnierza bazowałoby na przesłankach demokracji i pokoju, jak każe to to światu wierzyć bońska propaganda.

Wprost przeciwnie: Bundeswehra, gromadząca w swych szeregach znakomitą większość młodych mężczyzn w Niemczech Zachodnich, stała się jednym z najważniejszych rozsadników reakcyjnych treści politycznych wśród młodego pokolenia w NRF. W znakomity sposób jej „wychowanie obywatelskie“ uzupełnia to, co czynią w szkołach: oświatowa „wiedza o wschodzie“, podsycająca nastroje odwetowe, czy słynne fałszerzkie podręczniki historii, usuwające w ogóle z pola widzenia młodzieży szkolnej odpowiedzialność imperializmu niemieckiego za dwie wojny światowe, czy — zbrodni, popełnionych przez nazizm.

Miesięcznik „Deutsche Jugend“, redagowany jest, wyda je się, przez ludzi o nastawieniu liberalnym. Z zamieszczonych artykułów widać szczerze troskowanie nawrotem do pruskonacjonalistycznych tendencji polityczno-wychowawczych w Bundeswehrze. Lecz szukając przyczyn tego zjawiska i ci ludzie nie mają odwagi dopowiedzieć sprawy do końca. Szukają tych przyczyn w złożonych kwestiach psychologicznych, socjologicznych, kadrowych, w specyfice życia wojskowego. Nie wymieniają tylko istoty sprawy; agresywnego charakteru i agresywnych celów, do których Bundeswehra została powołana do życia. Charakteru i celów, które z góry — bez względu na pomysły gen. hr. Baudissina — zakładać musiały, że potrzebny nie jest żaden „obywatel w mundurze“, myślicy otwarcie i krytycznie — lecz automat, który każdy rozkaz, wydany w „walce wolnego świata z komunizmem“, „wykona natychmiast i bez dyskusji“.

RYSZARD DRECKI

Na budowie

Cieszymy się, gdy na naszych oczach rosną nowe domy mieszkalne i obiekty użytkowe. Nie ma jednak co ukrywać, że praca w budownictwie należy do trudnych. Mróz, deszcz i spiekota towarzyszą na zmianę naszym budowniczym.

Z jednym z nich, murarzem Alojzym Budzyń — delegatem na VI Kongres Związków Zawodowych, spotykamy się w Zespole Baz w Żegrzu. Jest on pracownikiem Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego nr 2, któremu Baza podlega.

— Jako delegatowi na VI Kongres Związków Zawodowych nie obce są panu zapewne bóleczki zawodowe pracowników budowlanych?

— Od 15 lat pracuję w tym przedsiębiorstwie jako murarz i nawet po tak długiej praktyce muszę się doszkalać. Ostatni kurs, na który uczęszczałem, aby zdać egzamin kwalifikacyjny, ukończyłem w ubiegłym roku. Technika budow-



Alojzy Budzyń

Fot. — H. Ignor

lana, choć wolno, ale się zmienia. Trzeba więc się uczyć, zdobywać coraz to nową wiedzę o niej. Praca jest jednak trudna, warunki, w jakich musi przebywać robotnik budowlany, są niełatwe. Z konieczności przenosimy się wciąż z miejsca na miejsce, przychodzimy najczęściej na pusty plac, gołe pole i tam zaczynamy budować, gdy przeważnie zaplecza jeszcze nie ma. A tu na zmianę i pokropi, i zaśnieży, i dogrzeje, i zmrozi. Dlatego mimo że warunki bhp na ogół są przestrzegane — mamy i odzież ochronną i natryski — jednak na budowie nigdy nie będzie tak jak jest np. w zakładach zamkniętych. Odczuwamy też wciąż brak siły roboczej. Ludzie przychodzą i odchodzą, pozostają wypróbowani, ci najwytrwalsi budowniczy, z długim stażem pracy. Młodzi ze szkoły zawodowej także u nas byli ale raczej na praktyce. Obecnie pracuje nas tutaj w bazie około 100 ludzi.

— A jak z mechanizacją w budownictwie?

— Robimy prefabrykaty, dużej płyty, belki stropowe, słupy nośne. Jest mechanizacja, ale są też awarie, chyba to sprzęt nie najlepszy. Najczęściej psują się betoniarke, stąd i przestoje. Traci i państwo, i społeczeństwo, przedsiębiorstwo no i my jego pracownicy.

— Toteż sporo zapewne jest trudnych spraw, które poruczyły panu jako delegatowi na Kongres zalogą?

— Delegatem jestem z ramienia Zarządu Okręgowego Związku Zawodowego Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych. Wnioski, które mam przynieść na Kongres, idą w kierunku polepszenia sytuacji w budownictwie. Aby siłę człowieka coraz bardziej zastępowała sprawną maszyną, aby zaplecze powstało zanim zacznie się budować. Ponieważ nasza praca najczęściej odbywa się daleko od rodzin, rada zakładowa musi się bardziej niż dotychczas interesować życiem rodzinnym każdego z nas. Jest to wniosek zresztą, który ja sam będę musiał realizować, jako długoletni członek Rady zakładowej.

Rozmawiała:

LIDIA JANASKOWA

Zapiski opolskie (3)

Powodzenia rok piąty

Gazety rozpisywały się kiedyś — i to nie tylko fachowe — na temat sukcesów, jakie odnosił opolski Teatr 13 Rzędów. Ta eksperymentalna scena tu powstała i stąd zaczęła promieniować na cały kraj.

Dzisiaj po teatrze eksperymentu pozostało już tylko wspomnienie, nie zawsze entuzjastyczne, a wyrażone między innymi napisem wyrzniętym na frontonie kamieniczki nr 4 przy Rynku. Teatr 13 Rzędów przeniósł się bowiem przed niespełna trzema laty do Wrocławia. Jego salę zajął skromny Klub Związków Twórczych.

Wydawało mi się, że opolanie popełnili błąd, wypuszczając z miasta tak pomyślną scenę eksperymentalną. Sądziłem, po wielu wizerunkach i doznaniach, że to miasto miało widoki na utrzymanie teatru, na zapewnienie mu frekwencji. Myliłem się. Niebawem okazało się, że większość moich rozmówców nie żałuje „wybycia“ wspomnianej sceny.

— Ten teatr mógł liczyć tyl-

ko na szczególną publiczność. A takiej u nas nie ma. W każdym razie wystarczało, że zwolennicy reprezentowanego przez Teatr 13 Rzędów kierunku oglądali kilka jego premier, by na dalsze zabrakło już nowych amatorów. Krag zwolenników zamykał się w dość ciasnym wymiarze. Dobrze więc, że teatr poszukiwał sobie szersze grono widzów, zagwarantował chyba lepszą frekwencję, bardziej przywiązaną publiczność. Pómiłionowy Wrocław może to zagwarantować — oto reasumee większości opinii, które usłyszałem.

Winien jest Grygolunas!

Jakby w przewidywaniu utraty dobrego imienia w inicjatywach kulturalnych, Opole wnet poszukiwało sobie „środek zastępczy“ na Teatr 13 Rzędów. Jeszcze tamten nie wywędrował do Wrocławia, a już radiowiec, Jerzy Grygolunas rzucił myśl zorganizowania festiwalu polskiej piosenki. Podchwycili inicjatywę władze

miasta, zwłaszcza sekretarz KW PZPR, Stanisław Kosicki, zaryzykował ówczesny (były to lata 1962/63) przewodniczący Prezydium MRN, Karol Musioł, rzutki, energiczny człowiek, dla którego do dziś raczej nie ma spraw niemożliwych. Do Grygolunasa dołączyli jego koledzy — Edward Fiszer z III Programu Polskiego Radia i kompozytor Mateusz Świąćicki.

Zresztą — inicjatywa trafiła w Opolu na wyjątkowo podatny grunt. Opolszczyzna jest przecież regionem szcycącym się bogatymi tradycjami śpiewaczymi. Do początków minioniej wojny, mimo wyrafinowanych hitlerowskich szykan, polski ruch śpiewaczy zrzeszał tutaj dziesiątki tysięcy członków. Tu właśnie polska „piśnieniczka“ — na której część odślaniano niedawno pomnik Karolinki w Gogolinie — towarzyszyła wszystkim w ich walce o zachowanie mowy ojców. Dalej — właśnie w Opolu istniały warunki do urządzania festiwalu. Jest w tym mieście jedna z najlepiej wyposażonych średnich szkół muzycz-

nych, ma wspaniałą aulę Wyższej Szkoły Pedagogicznej, był już prawie gotowy amfiteatr na 6000 widzów. Nie zabrakło też ludzi, właśnie takich jak sekretarz Kosicki czy ojciec miasta Musioł, którzy przyjęli na swe barki ryzyko powodzenia bądź co bądź gigantycznej imprezy.

Hobby na kilka dni

Ale dość historii, która przecież nie była celem moich w Opolu rozpytywań na temat piosenkarzkiego festiwalu. Uściłowalem raczej wysondować, jak na to zjawisko kulturalne patrzy dzisiaj ojcowie miasta, ludzie bezpośrednio w mieście odpowiedzialni za powodzenie i poziom imprezy, mieszkańcy. Obecny ojciec miasta, H. Tabor, dostaje wypieków zadowolona na twarzy, gdy wynurza się na temat obowiązków, jakie to spadają na miejską administrację w okresie przedzającym festiwal i w czasie jego trwania. Przewodniczący Towarzystwa Przyjaciół Opola, Karol Musioł, nie dopuszcza niemal do zadawania pytań, tak jest przejęty rolą, jaką powierzono coraz popularniejszemu jego towarzyszowi.

No bo Radio zabrało stronę artystyczną, miasto — dekoracyjno-noclegową, a TPO?

— My musimy zadbać o propagandę, wydawnictwa, plakaty, organizujemy i opłacamy konkurs na piosenkę o Opolu, prowadzimy całe Biuro Festiwalowe. Na przykład w tym roku, w związku z V Krajowym Festiwalu Polskiej Piosenki (od 22 do 25 czerwca) nadesłano na „opolski“ konkurs 85 utworów. Trzy z nich już wybrano do głównych nagród, następne 3 do wyróżnień.

Tak więc — pomijając trwającą co roku od lutego gorączkę przygotowań organizacyjnych — przez kilka dni czerwca mieszkańcy Opola mają swoje hobby. I nie sądzicie, że tylko ci młodzi, w dzinsach lub spodniczkach mini. Rozmawiałem z dorosłymi ludźmi, (szykującymi się na dziaćkowie!), którzy o festiwalach opowiadali mi z wypiekami na twarzy, z bliskimi w oczach. Nie tylko dlatego że znów ileś tam ludzi zarobi z racyj wynajmowania prywatnych kwaterek handlu czy gastronomii. Przecież festiwal to nie tylko koncerty popołudniowe czy wieczorne w Amfiteatrze. Ów piosenkarzki szaf ognia obolan i dlatego, że przed południem mogą w czerwco-

Dokończenie na str. 4

EUGENIUSZ COFTA

AB GŁOS WIELKOPOLSKI 3

Nr 141 (7258)

16 VI 1967

JAK MIESZKAJĄ?

Około jedna czwarta stałych pracowników leśnych, w tym niemal cała służba administracyjno-techniczna, zajmuje pomieszczenia będące własnością Lasów Państwowych. Są to głównie zabudowania nadleśnictw, leśniczówek i gajówek. Ich aktualny stan obrazuje w liście do redakcji jeden z czytelników.

„Przez 18 lat mojego zamieszkania nie zostało naprawione ani jedno okno. Ani razu nie były malowane ściany mieszkalne ani futryny okien i drzwi na koszt gospodarza. Schody wejściowe, frontowe i od podwórza są tak zniszczone, że grożą życiu. Woda lejąca się bezpośrednio z dachu na schody wymywała szczytyny i w tej chwili rozsypany jest w kupę cegieł. Wieleletni brak rynien spowodował zniszczenie ścian wewnętrznych domu mieszkalnego. Kompletny brak jakiegokolwiek inwentaryzacji i remontów spowodował: zapadnięcie się i rozspanianie szopy, zerwanie się wrót stodół, dewastację ogrodzenia podwórza, zapadnięcie się podłogi w jednym z pokoi.”

Wizyta na miejscu potwierdziła przedstawiony stan rzeczy. Piękny niegdyś budynek znajduje się dziś w opłakanym stanie. Pójście za śladem tej korespondencji utwierdziło nas w przekonaniu, iż nie jest to przypadek odosobniony, że znaczna część zabudowań Lasów Państwowych wykazuje daleko posuniętą dekapitalizację i woła o remonty, nakłady, inwestycje. Znający ten problem fachowcy obliczają, że sama amortyzacja majątku trwałego wynosi 37,5 mln. zł rocznie. Na kapitalne remonty potrzebna jest suma rzędu 24 do 25 mln. zł rocznie. Tymczasem resort przeznaczają na te cele łącznie 11—13 mln. zł.

Ale i ta skromna suma jest wykorzystywana lub zużywana w sposób daleki od istotnych potrzeb. Oto np. w Nadleśnictwie Bralin przerobiono w roku ubiegłym zaledwie nie całą połowę sumy przeznaczanej na remonty budynków, ponieważ nie zabezpieczono wykonawcy. W ten sposób przepadło 27 tys. zł, gdy tymczasem mieszkają tam ludzie w warunkach zagrażających życiu. Zdarza się tu i ówdzie, że zamiast remontu mieszkań buduje się komuś garaż samochodowy lub obórkę. W pewnej miejscowości zmieniający się co kilka miesięcy nadleśniczo przebudowywali parokrotnie ściany mieszkań, aby... dopasować je do posiadanych mebli.

W tych warunkach problem mieszkaniowy pracowników leśnictwa zaostrza się co roku, a to powoduje liczne konflikty i napięcia. Administracja leśna ma obowiązek zapewnić mieszkańia służbowe dla pracowników terenowych, którzy z racji pełnionych funkcji zobowiązani są do zamieszkania w miejscu pracy. Tymczasem mieszkań jest coraz mniej, a ich stan ciągle się pogarsza. Część pomieszczeń blokowana jest przez emerytów i rencistów. W jednej tylko siedzibie Nadleśnictwa Dziewicza Góra mieszka 7 takich rodzin, dla których brak przyzwoitych lokali zastępczych. A przecież człowiek, który całe swoje aktywne życie pracował na placówce leśnej ma prawo do godziwych warunków życia dla siebie i swojej najbliższej rodziny. Istnieje wprowadzić obowiązek zapewnienia rencistom mieszkań zastępczych, ale gromadzkie rady narodo- nie nie dysponują praktycznie żadnymi rezerwami lokalowymi.

Co zatem czyni się z ludźmi, których ze względu na wiek trzeba zastąpić młodszymi? Oto inny głos czytelnika, pro- szącego o interwencję:

„Smutny jest los emerytów, kiedy po wieloletniej, ciężkiej pracy w lesie przejdą na rentę. Jeżeli w okresie pracy czynnej nie zabezpieczyli swojej egzystencji życiowej i mieszkaniowej, często nie przebijając w środkach, to na stare lata muszą iść na tulaczki, lub zamieszkać w takich warunkach, jakie im — często krzywdząco — postawi gromadzka rada. Dla instytucji, w której pracowali całe życie z miejsca stają się obcy i pozbawieni praw do jakiegokolwiek świadczeń. Krzywdząc jest, że emerytowanym pracownikom leśnym nie przyznaje się ani paru metrów ziemi pod przysiółkową pietruszkę. Muszą oni przestawić się na mieszcuchach. Ludzie tacy, przywiązani do pracy w lesie, giną często jak roślina siłą przeflancowana na obcy grunt.”

Co w tych okolicznościach czynią związki zawodowe, których naczelnym zadaniem jest

przecież troska o właściwe warunki życia, pracy i starości?

Poza doraźną działalnością interwencyjną, łagodzącą narastające konflikty, opracowuje się — wspólnie z Okręgowym Zarządem Lasów Państwowych, bilans najpilniejszych potrzeb w zakresie warunków socjalno-bytowych za łóg, bez względu na aktualne możliwości ich zaspokojenia. Dotychczas bowiem nie ma nawet rzetelnego rozeznania bilansu tych potrzeb. Niezależnie od tego gromadzi się środki i opracowuje założenia budownictwa indywidualnego lub za pośrednictwem spółdzielni mieszkaniowej. Obecnie z tytułu odpisów z funduszu zakładowego dysponuje się już kwotą około 2 mln. zł. Zrodziła się więc koncepcja zbudowania koszt 1,5 mln. zł kolonii domków dla zasłużonych leśników, z lokalizacją w Dziewicznej Górze i ewentualnie Potrzebownicach w pow. czarnkowskim. W dalszej kolejności zostaby podjęta, kosztem pół miliona złotych rocznie, budowa kolonii bliźniaczych domków z gotowych elementów, których koszt kształtowałby się w granicach 100—150 tys. zł. Projekt tego rodzaju domków są już gotowe. Ich lokalizacja, przewidziana na gruntach leśnych w pobliżu miasta, uwzględnia po- siadanie ogródka kwiatowo-warzywnego, z miejscem na małą pasiekę itp.

Działacze związkowi liczą tu na pełne poparcie tej inicjatywy przez czynniki administracyjne i resortowe. W ten sposób zaspokojono by z czasem najbardziej palące potrzeby. Zasadniczej poprawy w warunkach socjalno-bytowych „leśnych ludzi”, w tym zabezpieczenia praw emerytów i zasłużonych leśników, oczekuje się od przygotowywanej obecnie nowelizacji ustawy, dotyczącej pracowników leśnictwa i przemysłu drzewnego. Wydaje się jednak, że sporo do powiedzenia ma tu także — nie sięgając nawet po ustawy — Okręgowy Zarząd Lasów Państwowych w Poznaniu.

FELIKS BIŁOS

Powodzenia rok piąty

Dokończenie ze str. 3

wym skwarze (lub w deszczu — jeśli wypadnie) posłuchać prób, że poza Amfiteatrem, w szeregu sal słuchają wieczorów — ba nocy kabaretowych, że mogą uczestniczyć w wielu imprezach towarzyszących. To jest wyjątkowa okazja.

Jeden z moich licznych na ten temat interlokutorów nie tał zadowolenia, że Opole wy- lansowało i stale wyłansowuje piosenkarskie — gwiazdy estrady, kabaretów, filmu, czy TV. Padło przy tej okazji sporo nazwisk, których nie dałbym rady tutaj wymienić.

Przed małym jubileuszem

Byłbym niesprawiedliwy dla organizatorów, gdybym usiłował ukryć ich troski i kłopoty, liczne wątpliwości.

— Nigdy oczywiście nie wiemy — wynurzał się przewodniczący TPO, K. Musiał — co nam przyniosą na festiwal autorzy i wykonawcy, jak zagrają orkiestry, choć wierzymy zawsze w doborowy poziom tych ostatnich. Nie jesteśmy też pewni jak dopisze pogoda, czy nie nawali coś z „techniki”...

Wszystkie te „strachy na lachy” błędna wobec jednego już teraz pewnika: rośnie ranga festiwalu, na pewno ten jubileuszowy, tegoroczny będzie lepszy od poprzedniego, na pewno mury Amfiteatru (jeśli o murach może tam być mowa) będą pękały od frekwencji.

I dlatego zanim poznański Czytelniku wykupisz bilet do Opola, zanim zechcesz zapewnić sobie wstęp do Amfiteatru i miejsce do spania, zdradzę Ci, że w tym roku pierwszego dnia odbędzie się koncert pt. „Powróć się tu...”, czyli przegląd dorobku dotychczasowych festiwalu wraz z koncertem poprzednich laureatów, że jeden z koncertów będzie nosił miano „Raz na ludowo”. To tylko część atrakcji V Festiwalu, na którym — niestety — nie będą osobiste, chociaż na taką obecność otrzymałem od organizatorów oficjalne zaproszenie.

EUGENIUSZ COFTA

„Pokój na ziemi”

31 maja w Genewie zakończyła czterodniowa obrada konferencji „Pokój na ziemi”. Zorganizował ją amerykański Ośrodek Badania Instytucji Demokratycznych w Santa Barbara (Kalifornia). W konferencji uczestniczyli przedstawiciele 70 państw Wschodu i Zachodu — dyplomaci, politycy, uczeni, teolodzy chrześcijańscy. Było to już drugie tego rodzaju spotkanie — pierwsze odbyło się dwa lata temu w Nowym Jorku.

Tak się złożyło, że tegoroczna konferencja zbiegła się z czwartą rocznicą śmierci papieża Jana XXIII, od którego encykliki konferencja wzięła swą nazwę. Autor encykliki „Pacem in Terris” przeszedł do historii Kościoła i współczesnego świata. Jego koncepcje obecności Kościoła w świecie zasadniczo odbiegały od tradycyjnej postawy tej instytucji zakładającej sojusz z kapitalistycznymi państwami Zachodu, odrzucającej współistnienie z systemem socjalistycznym. Oceniając realistycznie układ stosunków w dzisiejszym świecie Jan XXIII zrozumiał, że system socjalistyczny stał się trwałą, nieodłączną częścią ludzkości, że utrzymanie pokoju na ziemi zależy od współistnienia i współdziałania z państwami tego systemu. Wroga socjalizmowi postawa Kościoła w konsekwencji prowadziła do wzmagania napięcia w świecie, zaostrzania przeciwności dzielącej ludzkość, a więc w dalszej perspektywie służyła wojnie. Jednocześnie papież Roncalli pojął, że taka postawa przynosi Kościołowi coraz bardziej uwidaczniające się straty, że wnikając się w niepopularne sojusze polityczne Kościół oddala od siebie miliony prostych ludzi, którzy w ideach socjalizmu widzą nadzieję poprawy doczesnego bytowania.

W ostatnich miesiącach swego życia, jakby niejako testament, Jan XXIII pozostawił katolikom encyklikę „Pacem in Terris”, encyklikę współistnienia ludzkości, dokument nakazujący katolikom współdziałanie z siłami socjalizmu

w poczynaniach mających na uwadze tworzenie wspólnego dobra.

Swą humanistyczną postawą Jan XXIII zjednał sobie zyczliwość wszystkich postępowych sił, w tym także jego ideologicznych przeciwników. Natomiast nie darzył sympatią papieża koła reakcji katolickiej, dla których jego postawa oznaczała zaprzeczenie ich wrogości do socjalizmu.

Dlatego encyklika „Pacem in Terris” mogła się stać podstawą służącą spotkaniu polityków i naukowców świata socjalistycznego i kapitalistycznego, mogła sprzyjać poszukiwaniom wyjścia z impasu nieporozumień, w jakim znalazły się obecnie wielkie mocarstwa. W Genewie nie uchwalono żadnych rezolucji, które by wiązały państwa. Dokonano jednak wyczerpującej wymiany poglądów zakończonych jednym, zasadniczym, wspólnym wnioskiem: trzeba współistnieć, trzeba pokojowo rozwiązywać sporne problemy. Ale nie tylko w tej zasadniczej sprawie osiągnięto w Genewie porozumienie. W 11 punktach, co do których uczestnicy konferencji doszli do zgody znajduje się wiele takich, które od lat stanowią program działania państw socjalistycznych. Konferencja uznała, że „wojna wietnamska jest w najlepszym razie błędem”, co stanowi jednoznaczne, aczkolwiek wyrażone w łagodnej formie potępienie agresji USA w Wietnamie. Stwierdzono także w Genewie, że Chiny Ludowe powinny należeć do ONZ, że należy zneutralizować południowo-wschodnią Azję, że „żadne rozwiązanie wojkowe nie jest odpowiednie w odniesieniu do problemów dnia dzisiejszego”.

Już chociażby te wymienione punkty stanowią o sukcesie genewskiego spotkania. Nie formułując wiążących rządów dyrektyw konferencja wystąpiła z opiniami, które zobowiązuja moralnie i które wobec całego świata są potępieniem sił agresji i wojny.

Było to chyba najgodniejszym sposobem uczczenia pamięci papieża Jana XXIII.

WŁODZIMIERZ WANAT

Pożar Reichstagu i proces lipski

Niemal 35 lat minęło już od owych, pamiętnych dni. Wypadki późniejsze o światowym zasięgu zaćmiły nieco w ludzkiej pamięci to, co działo się wówczas, kiedy Adolf Hitler obejmował władzę w Niemczech; zbrodnie i prowokacje, obłąkanych żądzą mordu faszystów w latach wojny, przekroczyły zdolność pojmowania ludzkiego. Niespodziewanie ostatnio kilka wydarzeń, przypomniawszy pierwsze miesiące hitlerowskiej władzy, a zwłaszcza ówczesną wielką prowokację: pożar berlińskiego Reichstagu. Pierwsze wydarzenie — to próba rehabilitacji, skazanego w procesie po podpaleniu Reichstagu, Holendra van der Lubbe. Brat straconego, na mocy wyroku trybunału w Lipsku, van der Lubbe, wystąpił o jego rehabilitację do zachodnio-niemieckiego sądu. Druga sprawa — to dokumentacyjny reportaż historyczny, transmitowany przez zachodnio-niemiecką telewizję, również na temat pożaru Reichstagu. Trzecia wreszcie — to dyskusja historyków w tejże telewizji, na ten sam temat.

Wystąpienie brata, van der Lubbe, jak się wydaje, ma raczej charakter prywatno-finansowy. Uznanie nieprawidłowości ówczesnego wyroku, (a był nieprawidłowy, gdyż w momencie dokonywania przestępstwa, nie było jeszcze w Niemczech kary śmierci, na którą skazano go wbrew zasadzie, że prawo wstecz nie działa), stanowiłoby podstawę do roszczeń odszkodowawczych rodziny straconego wobec skarbu NRF. Jednak sprawa druga i trzecia, mają polityczny charakter. Jedyny, żyjący spośród ówczesnych oskarżonych, niewinniony zresztą w procesie bułgarski komunist, Błagoj Popow, oceniał w rozmowie z polskim dziennikarzem, Tomaszem Sochańskim, telewizyjny film NRF-owski, jako — „próbę rehabilitacji NSDAP” i w liście do prokuratury generalnej w

Karlsruhe, domagał się zakazu ponownego wyświetlania tego filmu. Prokuratura odpowiedziała, że wydanie takiego zakazu, przekracza jej kompetencje.

Tyle Popow. Natomiast prasa zachodnio-niemiecka uważa, że film telewizyjny, nie tylko nie broni hitlerowców, lecz stara się w obiektywnym świetle przedstawić ówczesne wydarzenia na podstawie zachowanego stenogramu procesu lipskiego. Ba, postępuje raczej „Frankfurter Rundschau” (nr z 17 II br.), jest zdania, że nawet „tendencyjny

prokomunistyczny film, nie mógłby zawierać większego hymnu na cześć Dimitrowa, aniżeli ten, który on sam sobie stworzył według protokołu i filmu”.

Natomiast w dyskusji telewizyjnej niemieccy historycy, zwłaszcza młody naukowiec, Mommsen, usiłowali odsmażyć stare tezy, lansowane wówczas przez Goebbelsa: o rzekomym zaskoczeniu władz III Rzeszy pożarem i ich przeświadczeniu o grożącej komunistycznej rewolucji.

Spróbujmy przypomnieć, co właściwie stało się w Berlinie w 1933 r.

„Bez walk ulicznych”

28 I 1933 r. upadł ostatni przedhitlerowski gabinet w Niemczech — kanclerz Schleicher podał się do dymisji.

30 I 1933 r., w niedzielę, prezydent Hindenburg mianuje nowym kanclerzem Rzeszy, Adolfa Hitlera, przywódcę NSDAP, partii, która podczas ostatnich wyborów, 6 XI 1932 r. uzyskała 196 z 584 mandatów do Reichstagu.

Hitlerowskie wydawnictwo, „Politik des 20. Jahrhunderts”, kalenda-

rium wydarzeń od 1901 do 1936 — stwierdza:

„Nowy rząd, utworzony wskutek narodowo-socjalistycznej rewolucji, rozpoczął z miejsca wewnętrzne przeformowanie państwa. Wszystko dzieje się — w odróżnieniu od innych rewolucji na drodze konstytucyjnej, bez walk ulicznych i przemocy.”.

To prawda. Zapamiętajmy to twierdzenie. Nie było żadnych zająć. Ani 2 II 1933 r., gdy Goering w swej nowej funkcji ministra bez teki i pruskiego premiera i ministra spraw wewnętrznych, wydał zakaz demonstracji komunistów; ani wówczas, gdy 21 II rząd ogłosił rozporządzenie o „zastrzonym postępowaniu w stosunku do wrogów państwa”; ani nawet wtedy, kiedy 25 II S. A. obsadziła Dom im. Karola Liebknechta, centralę niemieckiego komunizmu w Berlinie.

Notuję to wszystko nie dla oceny postawy KPD w owym czasie (a była to poważna siła — 5 milionów głosów, niedawno padła na przywódce KPD, Thälmann, przy wyborach prezydenckich), lecz dla stwierdzenia kłamliwości hitlerowskiego oświadczenia, że Niemcom groził przewrót komunistyczny. Niestety, tak nie było; KPD i SPD zwalczały się nawzajem, osłabiając siły proletariatu, zamiast wspólnie wystąpić przeciw hitlerowcom.

Reichstag płonie!

W tej sytuacji, 27 II wieczorem Berlin zelektryzowała wiadomość: Reichstag, parlament niemiecki płonie! — Poranne gazety 28 II przyniosły informacje o pożarze i o aresztowaniu w Reichstagu „holenderskiego komunisty”, van der Lubbe; posłużyło to hitlerowcom do lansowania tezy, że to komuniści podpalili Reichstag, co „miało być

sygnałem do początku rewolucji, nie tylko w całym Niemczech, lecz również na świecie”. To, obłudne twierdzenie podtrzymywali nawet wówczas, gdy późniejszy proces lipski wykazał absurdalność tej karkołomnej teoryjki.

Aż żenująco prymitywna prowokacja ujawniła swe rzeczywiste cele tegoż dnia: aresztowano tysiące działaczy komunistycznych i postępowych, zakazano wydawania prasy komunistycznej i socjaldemokratycznej. Pożar Reichstagu był pretekstem do wszczęcia olbrzymiej fali prześladowań antyhitlerowskiej opozycji. Przyszły rozwój hitleryzmu miał okazać, że metoda ta jest re-

gula wówczas, gdy nazi szykują się do kolejnego łajdactwa. Przykład dobrze nam znanej prowokacji z rzekomym polskim napadem na radiostację gliwicką w przededniu napaści na Polskę w 1939 r., wykazuje zaskakujące podobieństwo do omawianych wydarzeń.

Montowanie tezy

Aresztowanie van der Lubbe, nie mogło jednak wystarczyć dla uzasadnienia tezy o „sygnale do rewolucji”, zarówno ze względu na samą osobę aresztowanego (dojdzie my do tego), jak i na urzędowe stwierdzenie Pruskiej Agencji Prasowej z 1 III 1933 r., że:

„dla nagromadzenia materiałów palnych, trzeba było co najmniej 7 ludzi, do rozłożenia zaś ognisk pożaru ich jednoczesnego podpalenia — najmniej dziesięciu.”.

Trzeba było więc znaleźć współników Holendra — oczywiście, komunistów. Toteż ten sam komunikat insynuuje, że „poważne podejrzenie pada na członków komunistycznej frakcji poselskiej, którzy w ostatnich czasach wyjątkowo często

pod różnymi pretekstami zbierali się w gmachu Reichstagu”. Komunikat wymienił imienne przewodniczącego komunistycznej frakcji poselskiej, Torglera, oraz posła Koenena. Po przeczytaniu tej informacji w prasie, poseł Koenen, zdając sobie sprawę z tego, że ma paść ofiarą prowokacji, ukrył się, a następnie zbiegł za granicę, natomiast Torgler... zgłosił się sam do policji „w celu rehabilitacji”, nie porozumiewając się przed uczynieniem tego ryzykownego kroku z nikim, z partii. Oczywiście został aresztowany. Chyba po dziś dzień nie jest w pełni jasne, jakimi motywami kierował się Torgler: krok ten podyktowany był naiwnością, czy też grały tu rolę inne motywy; fakt, że potem w czasie procesu, Torgler też nie odegrał najciekawszej roli. Wprawdzie nie przynależał do udziału w podpaleniu Reichstagu, ale zezwolił swemu hitlerowskiemu adwokatowi na obronę, dyskredytując partię, której był wysokim funkcjonariuszem.

Jednakże van der Lubbe i Torgler — to wszystko było jeszcze za mało dla uzasadnienia tezy o „międzynarodowym spisku komunistycznym”. 9 marca nawinęły się hitlerowcom następne ofiary: w Berlinie aresztowano trzech bułgarskich emigrantów: Dimitrowa, Popowa i Taniewa, i oskarżono ich o to, że wśród z poprzednio aresztowanymi dokonali podpalenia Reichstagu. — Miało to unprawdopodobnie zarzuty: Holender, Niemiec i Bułgarzy — to już mała „międzynarodówka”.

☆

21 IX 1933, a więc po bez mała dziewięciu miesiącach od chwili pożaru Reichstagu, ta piątka stanęła przed niemieckim sądem pod zarzutem dokonania tego przestępstwa. Niedonoszony płód hitlerowskiego wymiaru sprawiedliwości, żył krótko. Ale nie wyprzedzajmy faktów...

IERZY RAWICZ

Z okazji 10-lecia TKKF

Złot Wojewódzki w Ślesinie

Ponad 2,5 tysiąca członków TKKF z kilkudziesięciu ognisk zgłosiło już udział w VII Wojewódzkim Zlocie Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej. Odbędzie się on jutro i w niedzielę w Ślesinie.

Złot Wojewódzki organizowany jest w tym roku z okazji 10-lecia istnienia TKKF. Do Ślesina ekipy przybędą różnymi środkami lokomocji od roweru począwszy na pociągu

U ostrzeszowskich sportowców

Ruch sportowy w Ostrzeszowie nabiera coraz większego rozmachu. Wyniki uzyskiwane przez zawodników w kilku dyscyplinach są godne uwagi. Odnosi się to bodaj w największym stopniu do tenisa stołowego, lekkiej atletyki, a także siatkówki, piłki nożnej.

O ostatnich, ciekawych wydarzeniach w tym ośrodku informuje znany działacz Wojciech Mamys. W ramach „Tygodnia Kultury Fizycznej” PKKFIT wraz z Powiatowym Ośrodkiem WF zorganizowały kilka imprez. W korespondencyjnych zawodach lekkoatletycznych startowało ponad 400 chłopców i dziewcząt. Z uzyskanych przez nich wyników warto wymienić: 100 m Wanda Sokołowska 13,2, 300 m Ewa Szrama 41,8, skok wzwyż Jadwiga Saganowska 139 cm, 1000 m Zenon Urbański 2.44,2 min.

Festyn nauczycielski zgromadził 289 uczestników. Odbędzie się m. in. sztafety rodzinne. Zwyciężyła rodzina Jerzego Maklesa przed rodziną Janusza Paprzyckiego. W Szkolnym Przeglądzie podczas złotu młodzieżowego odbyła się impreza motocyklowa „Złoty kask”. Na program jej składały się następujące konkurencje: wycieczka turystyczna, próba sprawności na torze przeszkód i zgadnięcie z przepisów Kodeksu Drogowego. (x)

Wycieczka krajoznawcza PTK

Koło Miejskie PTK w Poznaniu organizuje 18 bm. wycieczkę krajoznawczą na trasie Mokry — Chojno — Kucharyzno — Sieraków, łącznie 20 km. drogi pieszej. Zbiórka o godz. 8 na Dworcu Zachodnim, wyjazd o godz. 8.22, powrót o godz. 18.16. Zapisy przyjmuje sekretariat PTK St. Rynek 86. (x)

skończywszy, a także pieszo. Wszyscy uczestnicy złotu mieszkać będą pod namiotami. Program imprez jest bardzo obszerny. Odbędzie się m. in.: pokaz gimnastyki artystycznej, zawody w piłce siatkowej, koszykowej i ręcznej, turniej kosmetki, rajdy rowerowy i motorowy oraz pokazy kultury, sztuki, pletwonurków i jazdy na nartach wodnych.

Oprócz imprez sportowych uczestnicy złotu będą mogli wziąć udział w konkursie wędkarskim oraz zespołowy artystyczny, obejmujący tzw. „Noc Wenecką” na jeziorze oraz z soboty na niedzielę bawić się będą na ogólnozłotowej zabawie. Poznańska Gra Liczbowa „Koziołki” przeprowadzi w Ślesinie kolejne losowanie zaś członkowie Aeroklubu Poznańskiego zademonstrują skoki spadochronowe do jeziora. W niedzielę 18 bm. na Jeziorze Ślesieńskim rozegrane zostaną regaty wioślarskie, w których startować będą załogi KW Kalisz, KW „04” Poznań, AZS-u Poznań i KW Polonii Poznań. Organizatorzy uzyskali zezwolenie dla uczestników złotu na zwiedzanie zakładów przemysłowych okręgu konińskiego.

Tak poważna impreza nie mogłaby się odbyć, gdyby nie daleko idąca pomoc ze strony władz terenowych i wielkich zakładów pracy tamtego rejonu, jak Kopalnia Konin czy elektrownie Pątnów i Gostawice. (s)

Atrakcyjny sezon polskich bokserów

Pięściarze polscy po sukcesie na mistrzostwach Europy w Rzymie myślała już o następnej poważnej imprezie — turnieju olimpijskim w Meksyku. Przed nimi rok wyjątkowej pracy.

Kierownictwo polskiego boksu postanowiło uatrakcyjnić treningi. M. in. zostanie jeszcze w większym stopniu zindywidualizowana zaprawa.

Polskich bokserów czekają jeszcze w tym roku bardzo poważne spotkania. Seniorzy mają w programie międzypaństwowe mecze z zespołami NRD, Francji i Bułgarii. Nasi młodzi zawodnicy startować będą w rozgrywkach o Puchar Europy, w którym mają startować drużyny ZSRR, Jugosławii, NRD, Rumunii, Francji, Irlandii, Walli i być może jeszcze kilka innych reprezentacji.

Bogaty i ważny sezon uzupełnia, po okresie wypoczynkowym, krajowe rozgrywki ligowe. (p)

Kolejarze Rogoźna strzelali najlepiej

Sport strzelecki jest bardzo popularną dyscypliną wśród szerokiego rzesz kolejarzy. Dowodzą tego częste imprezy strzeleckie w różnych ośrodkach. Z okazji 10-lecia istnienia Koła LOK przy stacji Rogoźno zorganizowano zawodowe konkursy o puchar Dyrektora DOKP Poznań. Zawody odbyły się w konkurencji kbks 7a (pozycja leżąca).

Spółród 16 uczestniczących zespołów, pierwsze miejsce wywalczyła drużyna Rogoźna w składzie: S. Jeziorkowski, A. Wierzbicki, S. Kopaniarz — senior, S. Kopaniarz — junior. Zdobyła ona 298 pkt. Drugie miejsce zajęła drużyna Oddziału Drogowego Poznań — 232 pkt. Trzecie miejsce zdobył zespół SOK Poznań — 229 pkt.

Indywidualnie najlepszym okazał się S. Petruško — 81 pkt. przed A. Tomczakiem — 78 pkt. i A. Wierzbickim — 77 pkt. (x)

Ciekawe imprezy wioślarskie

18 bm. odbędzie się propagandowe regaty w Ślesinie i w Ślesinie w kategorii juniorów i młodzików.

Na sztucznym jeziorze słupskim wystąpi 40 osad klubów okręgu poznańskiego na dystansach: 1.000 i 1.500 m. Młodzieżowe czwórki podwójne ubiegają się będą o nagrodę wędrowną, ufundowaną przez PKKFIT w Słupcy. Początek regat o godz. 14.30. W Ślesinie rozegranych zostanie (o godz. 10) pięć wyścigów.

Wioślarskie mistrzostwa Zrzeszenia Sportowego Start odbędą się 1 i 2 lipca br. na Jeziorze Maltańskim z okazji Międzynarodowego Dnia Spółdzielczości. Startować będą osady Posnani, Prądnicki — Kraków, Czarnych Szczecin i Warszawskiego Towarzystwa Wioślarskiego.

Mistrzostwa okręgu w pływaniu

Przez cztery dni ubiegają się będą pływacy wielkopolscy o mistrzowskie tytuły i wyłonienie najlepszej sekcji w tej dyscyplinie w okręgu poznańskim. Konkurencje rozegrane zostaną od 21 do 24 bm. na basenie w Ośrodku Sportowym przy ul. Chwiałkowskiego. 21 bm. jako pierwszy wystąpią młodzieży, dziewczęta i chłopcy, którzy kontynuować będą pojedynki w 27 konkurencjach w pozostałych dniach. Seniorzy rozpoczną walki 22 bm. i zakończą je 24 bm. Mają oni do rozegrania po 13 konkurencji męskich i kobiecych. (x)

Zakład Doskonalenia Zawodowego w Zielonej Górze
plac Boh. Stalingradu 17
OGŁASZA NABÓR UCZNIÓW
do klas pierwszych
na rok szkolny 1967/68

Podległe nam warsztaty szkoleniowo-produkcyjne przeprowadzają rekrutację w następujących kierunkach szkolenia:

- ◆ Warsztat w Trzcielu, ul. Zbąszyńska 18 — stolarstwo i malarstwo,
- ◆ Warsztat w Sulęcinie, ul. W. Młodych 14 — ślusarstwo.

Od kandydatów wymagane jest ukończenie 15 roku życia i 7 klasy szkoły podstawowej, w latach ubiegłych, lub zaświadczenie o uczęszczaniu do 8 klasy w roku bieżącym.

W Warsztacie Szkoleniowo - Produkcyjnym w Trzcielu istnieje możliwość zamieszkania w internacie.

Uczniowie otrzymywać będą w zależności od roku nauki 150 do 600,— złotych miesięcznie. Mniej zamożni i zdolni uczniowie ponadto mogą ubiegać się o stypendium. K4735

Pracownicy poszukiwani

Technikum Mechaniczne i Zasadnicza Szkoła Zawodowa Poznański Fabryki Łożysk Toczących w Poznaniu, ul. Krańcowa 9, tel. 720-31, wewn. 540 zatrudni

— INŻYNIER-MECHANIKA do nauczania przedmiotów zawodowych. K4662

Zgłoszenia składać osobiście w sekretariacie szkoły.

Wielkopolsko-Lubuskie Zakłady Przemysłu Cukierniczego w Poznaniu, ul. Wawrzyńca 11 zatrudnią zaraz:

- INŻYNIERÓW MECHANIKÓW na stanowiska: kierownika Sekcji Energetycznej i kierownika Sekcji Dobrej Technicznej Maszyn
- TECHNIKA MECHANIKA — na stanowisko kierownika Sekcji Remontów

Kandydaci proszeni są o zgłaszanie się w Dziale Kadr i Szkolenia w Poznaniu, ul. Wawrzyńca 11. K4647

Praca

Uczeń do zawodu ślusarskiego potrzebny zaraz. Poznań, Polna 27 — warsztat ślusarski. 61g

Dwie uczennice do krawiectwa przyjmę. Puszczykowo, ul. Zróżdiana 10. 73g

Pomocnika oraz 2 uczniów, przyjmę. Stolarnia, Umińskiego 8. 160g

Starszy ogrodnik z dyplomem mistrza poszukuje pracy. Oferty przyjmuję Biuro Ogłoszeń, Chrzanów dla nr 111003. K4649

Akwizytorów zbierających zamówienia na portrety i reprodukcje przyjmę. Oferty: „32125” Biuro Ogłoszeń, Warszawa, Poznańska 38, 32125-1 K4651

Kupno

Dafnie, gorczyce, paprykę, mak biały kolender, kupię. Strzelecki Kosztowni Włp. 49919g

Wartburg 1000, lub Warszawę 204, kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 112g.

Sprzedaż

Wózki dziecięce, ostatnia nowość — poleca Wytwórnia Poznań, Orzeszkowej 18a. 91g

Futro łapki karakułowe, okazjnie sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 102g.

Ma 9 w dobrym stanie tanio sprzedam. Ostrów, Rynek 32, tel. 2713. 8228p

Okazyjnie sprzedam akordeon Weltmeister, 80-basowy nowy. Matejki 63 m. 15. 99g

Hufet stołowy, tanio sprzedam. Adres wskazać „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 101g.

Józef Szol

W Zmarłym tracimy wielkiego przyjaciela dzieci i młodzieży oraz serdecznego kolegę. WYRAZY WSPÓŁCZUCIA Żonie Zmarłego składają PRACOWNICY KURATORIUM OKRĘGU SZKOLNEGO W POZNANIU.

Dnia 12 czerwca 1967 r. zmarł, nauczyciel, długoletni pracownik oświaty, zastępca inspektora szkolnego w Chodzieży

Leon Jakubowski

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 16 bm. o godz. 17 z domu żałoby.

W głębokim smutku pogrążona RODZINA 934g

Kostrzyn, ul. Kościuski 7.

Dnia 14 czerwca 1967 r. zakończył nagle swój pracowity żywot, ukochany mąż, ojciec, brat, szwagier, zięć, opatrzony Sakramentami św., sp.

Czesław Kruk

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 17 bm. o godz. 11.05 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona ZONA Z CÓRKAMI I RODZINĄ 975g

Poznań, Przeźmierowo, Czacz.

Uwaga! KLIENCI BANKU PKO

BANK POLSKA KASA OPIEKI

— zawiadamia P. T. Klientów, że

PRZYJMUJE ZAMÓWIENIA NA

SAMOCHODY OSOBOWE

- „RENAULT R 10” prod francuskiej
- „NSU PRINZ 1000 S” prod. NRF. z dostawą od lipca br. w kolejności dokonywanych wpłat.

Informacji udzielają oraz przyjmują zamówienia i wpłaty wszystkie Ekspozytury Banku. K4932

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 4 — przyjmie zaraz

KANDYDATÓW w wieku powyżej 18 lat na 3-miesięczny kurs przyuczenia DO ZAWODU MURARZA. Szkolenie praktyczne odbywa się pod kierunkiem odrębnych instruktorów, szkolenie teoretyczne po godzinach pracy.

Ponadto Przedsiębiorstwo zatrudni: MURARZY, TYNKARZY, INSTALATORÓW wodno-kan., CIESLI, ELEKTRYKÓW oraz ROBOTNIKÓW niewykwalifikowanych.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Pracy i Placy — ulica Obornicka 227/229. K4401



UWAGA! UWAGA!

30 TORTÓW wartości po 100 zł

PRZEZNACZONO DO ROZŁOSOWANIA WŚRÓD UCZESTNIKÓW

ankiety na temat ciastek PSS

którą w terminie do 5. VII. br. przeprowadzana jest

w następujących SKLEPACH CIASTKARSKICH PSS:

- GNIEZNO, ul. B. Chrobrego
- GOSTYN, plac PPR 43
- GRODZISK, Stary Rynek
- KOŁO, ul. Toruńska 4
- KOZMIN, ul. Kościelna 12
- PLESZEW, ul. Dąbrowskiego 1
- MOSINA, pl. 20 Października 15
- ŚRODA, ul. Dąbrowskiego 21
- TRZCIANKA, ul. Sikorskiego 40
- TUREK, ul. Kaliska 15

Wypełnione ankiety należy przysłać pod adresem:

ZSS „Spółem” - Dział Reklamy, Poznań, ul. Powstańców Włp. 2a. W4666

Lokale

Na mieszkanie w Poznaniu, Puszczykowsku, Woloskiego, Zbąszyńskiego, zamienię ładne samodzielne dwa pokoje, kuchnię i łazienkę w Stargardzie k/Szczecina. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8017p.

Nieruchomości

10 ha ziemi, 3 ha łąki, zabudowania, cena 120.000 zł — sprzedam. Jan Kozłowski, Krotoszyn, Far na 2. 8428p

Sprzedam parcelę budowlaną w Lubiniu. Adres: ul. Kordeckiego 23. 13g

Polew domku z garażem, piętro, kupię (Włda). Posiadam pokój, kuchnię do zamiany. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 56g.

Kupię dom dwurodzinny (lub niewykończony), blisko komunikacji miejskiej do zamiany mieszkanie 2 i 3-pokojowe (spółdzielcze). Adres wskazać „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 58g.

Wdowa dobrze sytuowana, pozna wdowca, najchętniej rzemieślnika od 55-60 lat. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 197g

Juliana Stachowska

z domu JABŁECKA

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 17 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu przy ul. Bluszczowej.

W smutku pogrążona RODZINA 978g

Narodowy Bank Polski — z żalem zawiadamia, że w dniu 15 czerwca 1967 r. zmarł, w wieku 56 lat

mgr Jan Lech

st. inspektor ekonomiczny — długoletni i zasłużony pracownik Oddziału NBP w Gnieźnie. Żegnamy Go z serdecznym żalem.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 18 czerwca br. o godz. 15 na cmentarzu św. Krzyża w Gnieźnie.

DYREKCJA I PRACOWNICY Narodowego Banku Polskiego — Oddział w Gnieźnie. W5002

Zawiadamy z wielkim bólem, że 13 czerwca 1967 r., odeszła od nas na zawsze, po długich i ciężkich cierpieniach, zszonowanych z anielską cierpliwością, zawsze pogodnego usposobienia, moja najdroższa żona, moja najukochańsza mamusia, nasza córka, siostra, bratowa, szwagierka, synowa, sp.

Józefa Konieczna

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 16 bm. o godz. 16 na cmentarzu w Swarzędzu, przy ul. Poznańskiej.

W głębokim smutku pogrążeni MAŻ Z CÓRECZKĄ I RODZINĄ Swarzędz, ul. Nowowiejska 20. 951g

W dniu 13 czerwca 1967 r. zmarła, po ciężkich cierpieniach, nasza droga i serdeczna koleżanka

Józefa Konieczna

Rodzinie Zmarłej SERDECZNE WYRAZY WSPÓŁCZUCIA składają: DYREKCJA RADA ZAKŁADOWA WSPÓŁPRACOWNICY.

Pogrzeb odbędzie się dnia 16 czerwca 1967 r. o godzinie 15.45 w Swarzędzu. K4986

Dnia 14 czerwca 1967 r., zakończył swój pracowity żywot, opatrzony Sakramentami św., w 66 roku życia, mój najdroższy ojciec, teść i dziadek, sp.

Michał Walkowiak

b. kupiec — powstaniec włp.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 17 bm. o godzinie 10.50 na cmentarzu przy ul. Bluszczowej na Dębcu.

W głębokim smutku pogrążeni ZONA, CÓRKA, ZIĘĆ, WNUCZKI I RODZINA Poznań, Chłapowskiego 3. 1020g

Dnia 13 czerwca 1967 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa żona, siostra, bratowa, ciocia i szwagierka, lat 59

Aniela Bździel

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby Psarki, w sobotę, dnia 17 bm. o godz. 9.30 do Pniew. Msza św., godz. 11, po czym nastąpi odprowadzenie zwłok na cmentarz.

W smutku pogrążony MAŻ Z RODZINĄ Psarki. 941g

Dnia 14 czerwca 1967 r., po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., odeszła od nas na zawsze, nasza droga córka, siostra, szwagierka i ciocia, przeżywszy lat 74, sp.

Joanna Morawska

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 17 bm. o godz. 12.15 z kaplicy cmentarza na Junikowie, o czym zawiadamia w smutku pogrążona RODZINA 861g

Szamarzewskiego 14.

Dnia 14 czerwca 1967 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy i najtroskliwszy mąż i kochający tatuś, sp.

Konrad Ziotek

Pogrzeb odbędzie się dnia 17 bm. o godz. 16 z kościoła parafialnego w Krzyżownikach.

W głębokim żalu i smutku pogrążona ZONA Z DZIEĆMI 1014g

Poznań, Karpacza 38.

Czerwiec	Benona
16	
Plątek	Słońce: 3.29-20.17

TEATRY

W POZNANIU
POLSKI — g. 19.30 „Kram z piosenkami”; NOWY — godz. 19.30 „Idiota”; OPERA — g. 20 „Tannhäuser”; OPERETKA — g. 19.30 „Gasparone”; MARCINEK — g. 17 „Teatryk Jeana”;

W WOJEWÓDZTWIE
KALISZ: „Dancing w kwaterze Hitlera”;

KINA

CHODZIEŻ — Ceramik: nieczynne; Noteć: „Bokser”; CZARN-KÓW: „Juana Gallo”; GNIEZNO — Polonia: „Człowiek, którego już nie ma”; Lech: „Ostatni brzeg”; GOSTYN: „Ostatni zachód słońca”; JAROCIN: „Mściciel w masce”; KALISZ: „Kosmos”; „Cala naprzód”; Oaza: „300 Spartan”; Stylowe: „Kontrybucja”; KEPNO: „Człowiek ucieka”; KŁODAWA: „Chata wuja Toma”; KOŁO: „Sublokator”; KONIN — Energetyk: „Gentleman z Cocody”; Górniki: „Kochajmy Syrenki”; KOSCIAN: „Mocne uderzenie”; KROTOSZYN: „Chata wuja Toma”; LESZNO — Panorama: „300 Spartan”; MIEDZYSZCZÓW: „Nie przysyłaj mi kwiatów”; NOWY TOMYŚL: „Zeście do piekła”; OBORNIA: „Kronika jednego dnia”; OSTROW — Roma: „Francja naprzód”; Słońce: „Wzgorze”; OSTRESZÓW: „Mam dwadzieścia lat”; PILA — Ikar: „Ballada huzarska”; Iskra: „Na tropach szpiega”; Koral: „Sami na wyspie”; PLESZEW: „Gdzie jest trzeci król”; RAWICZ: „Gamoń”; SŁUPCA: „Strzelby Apaczów”; SREM — Klubowe: „Długie łodzie Wikingów”; Słonko: „Świat Henry Orienta”; ŚRODA: „Zeście do piekła”; SZAMOTULY: „Długie łodzie Wikingów”; TRZCIANKA: „Majestwo z rozsądku”; TUREK: „Kruk”; WAGROWIEC: „Samotny jeździec”; WOLSZTYN: „Gamoń”; WRZEŚNIA: „Niedziela w Nowym Jorku”;

W POZNANIU
FOTOPLASTIKON — g. 12-21 — „Wyprawa w góry Hindukusz”;

KONCERTY

Park Kasparska — g. 18 Regionalny Zespół z Cottbus (NRD).

MUZEJA

Historii m. Poznania (Stary Rynek) — g. 9-15.
Historii Ruchu Robotniczego (Stary Rynek — Odwach) — „Z rewolucyjnych tradycji ruchu młodzieżowego w Wielkopolsce w latach 1842-1967” — g. 10-18.
Instrumentów Muzycznych (Stary Rynek 45) — g. 9-15.
Kultury i Sztuki Ludowej (Młostowa 7) — g. 10-15.
Narodowe (Aleje Marcinkowskie 9) — g. 9-15.
Przyrodnicze (Swierczewskiego 19) — g. 8-16.
Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysława) — g. 10-15.
Wielkopolskie Muzeum Wojskowe (Stary Rynek) — g. 10-15.
Wyzwolenia Poznania (Cytadela) — g. 11-18.

WYSTAWY

Biblioteka E. Raczyńskiego — „Dzieje ojeza polskiego” — g. 10-15.
BWA — Arsenali (St. Rynek) — Grafika Zb. Lutomskiego i L. Mianowskiego oraz wystawa grupy „Czerwice” — g. 10-18 (do 8 VII).
PTE (Paderewskiego 7) — „Flower diw” — fotografie T. Stawujaka — g. 10-19 (do 21 bm.).
Klub „Merkury” (pl. Wolności 8) — Malarstwo Z. Krowickiego i rzeźba M. Chojackiego — g. 14-18 (do 25 bm.).
Klub MPiK (Ratajczaka 39) — „Akwarele, gwasze i oleje na papierze” — Felixa Marii Nowowiejskiego — g. 10-20.
Muzeum Narodowe — „Nabytki i dary 1945-1967 ze zbiorów Muzeów Narodowych: Poznań, Warszawy i Krakowa” — godz. 9-19.
Pawilon Meblowy (Swarzędz, ul. Wrzesińska 28) — dojazd autobusami MPK linii 84) — XXX Wystawa Mebli Współczesnych — g. 9-18 (do 25 bm.).
Izba Rzemieślnicza (Marchlewskiego 108/112 — sala nr 25) — „Prace uczniów rzemieślniczych” — g. 10-18 (do 25 bm.).
WOIT (St. Rynek 10) — „Plakat turystyczny” — g. 9-20 (do 30 bm.).
Pałac Kultury (hol główny — parter) — „Przegląd Nowości Wydawniczych Miesiąca” — g. 10-18 (do 19 bm.).

RADIO

PIĄTEK: PROGRAM I — Fala 1322 m i UKF 66.62 MHz (do g. 18): 7.45 „Błękitna sztafeta”; 8.49 Głos ma przyroda; 9 Dla klasy III; 9.20 Muz. ludowa różnych na rodów; 9.40 Dla przedszkoli; „Baw się z nami goście”; 10 Kalendarz kulturowy; 10.30 Z muz. Wagnera i Mahlera; 11.20 Pogodne mel. i piosenki; 11.49 „Rodzice a dziecko”; 12.10 Muz. ludowa narodów radz.; 12.40 „Więcej, lepiej, taniej”; 13 Dla klas I i II; 13.20 Z. Nosiowski; „Step” — poemat symf.; 13.40 „Swojskie melodie”; 14 Public. międzynarod.; 14.15 Konc.

Potrzebna i na czasie

Ustawa o obowiązku nawożenia

Sejm uchwalił we wtorek ustawę o obowiązku stosowania nawozów mineralnych we wszystkich gospodarstwach rolnych, z wyjątkiem jedynie drobnych i karłowatych działek, nie gwarantujących produkcji gwarantowej. We wstępie do przepisów szczegółowych ustawy powiedziano wyraźnie, że dotyczy ona przede wszystkim tych rejonów kraju i gospodarstw, gdzie poziom produkcji roślinnej jest bardzo niski. Celem ustawy jest pobudzenie użytkowników tego rodzaju gruntów do prowadzenia intensywniejszej gospodarki.

Opracowanie i uchwalenie tej ustawy podyktowane zostało doświadczeniami, wynikającymi z praktyki tegorocznej. Dążąc do podniesienia produkcji zbóż i pasz, państwo poczyniło ogromne nakłady na rozbudowę przemysłu chemicznego w zakresie produkcji nawozów mineralnych. Dostawy nawozów wzrosły w roku bieżącym o około 15 procent, w roku 1969 wzrosną o 50 procent w stosunku do 1965 roku i wzrastać będą nadal. Tym-

W 1970 roku

Automatyczna centrala w Kaliszu

Niejednokrotnie dość długo trzeba czekać w Kaliszu na telefoniczne połączenie z Warszawą, Poznaniem, Łodzią czy Wrocławem. Połączenia są przeciążone — zapotrzebowanie bowiem na rozmowy międzymiastowe wzrosło w Kaliszu w ciągu ubiegłych pięciu lat o ponad 37 proc. tymczasem liczba łączy powiększyła się o niecałe 3 proc. Zapotrzebowanie na rozmowy międzymiastowe z innymi ośrodkami bywa często zaspokajane tylko w 50 proc.

Część wynikających z tego kłopotów rozwiązana zostanie w 1970 roku — Kalisz otrzyma połączenie pełnoautomatyczne z centralą poznańską. Bezpośrednio po podniesieniu słuchawki będzie można wówczas nakreślić numer poznańskiego abonenta.

Zainstalowanie centrali tego typu powiązane jest z koniecznością modernizacji łącz — ich sieć trzeba będzie powiększyć o 140 proc. Centrala kaliska będzie drugą w Wielkopolsce (obecnie bezpośrednio połączenia z Poznaniem posiada tylko Gniezno).

Po zainstalowaniu w 1970 roku pełnoautomatycznego połączenia z Poznaniem, przystąpi się w Kaliszu do budowy nowej centrali telefonicznej na około 3 tys. numerów. Jednocześnie powstanie w Kaliszu system wielocentralowy i miasto doczeka się numerów 5-cyfrowych.

Zapotrzebowanie na usługi telefoniczne wzrosło w Kaliszu o 58 proc. w porównaniu z rokiem 1961. Co dzień kaliszanie wysyłają i otrzymują około 120 telegramów. (mat)

Ork. Rozgł. Łódzkiej PR p. dyr. H. Debiha: 15.05 Dla szkół średnich; „Pierwiastki, których nie znaleziono”; 16 „Popołudnie z młodością”; 18 Koncert pt. „Rytmy Młodych”; 18.43 Kurs j. rosyjskie go; 19.30 Konc. życzeń; 20.31 „Revia piosenek”; 21.01 „Listy z teatrów” — magazyn; 21.31 Polski Jazz gra Trio J. Brodowskiego; 22 Muz. ludowa krajów skandynawskich; 22.15 „Kalevala”; 22.30 Z nagrań Zesp. „Virtuosi di Roma”; 23.15 Konc. popularny; 0.10 Program nocny ze Szczecina.

WIADOMOSCI: 5, 6, 7, 8, 12.06, 15, 17.55, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 69.74 MHz: 8.15 Kurs j. franc.; 8.35 „Obyczaj czy nałóg” — felieton; 8.55 Muz. wśród kwiatów; 9.40 Z życia ZSRR; 10.20 Konc. Ork. PR w Krakowie; 10.50 „Z Almanachu Młodych”; 11.10 „Nasz reporter donosi”; 11.25 Utwory współczesnych kompoz. jugosł.; 12.25 Kwadrans z zesp. „Tajfuny”; 12.40 — „Pustelnia na Grodzcu”; 13 Czas dobrych gospodarzy; 14 Rosyjska muz. operowa; 14.30 „List ze Śląska”; 14.45 „Błękitna sztafeta”; 15 Mel. z komedii muzycznych; 15.30 Dla dzieci „Babcia na jabłoni”; 16.05 Felieton z dźwiękiem; 17.25 Muzyka; 17.50 „MTP na Malcie” — reportaż; 18.10 Piosenki B. Hardego; 18.25 „Album listów miłosnych” — Listy do J. St. Przybyszewskiego; 18.45 „Klub Entuzja-

czasem w niektórych województwach przydziały wiosenne nie zostały wykorzystane przez gospodarke chłopską. Jest jeszcze bowiem sporo zafociania i konserwatywności wśród rolników indywidualnych, którzy nie rozumieją lub nie chcą zrozumieć korzyści, wynikających z prowadzenia intensywniej gospodarki.

Intencją uchwalonej przez Sejm ustawy jest właśnie wprowadzenie planowej gospodarki nawozowej i uzmysłowienie tym rolnikom, że stosowanie w szerokim zakresie nawożenia mineralnego gleby leży w ich interesie. Praktyka bowiem dowiodła, że obok racjonalnej gospodarki nawozami organicznymi, zwiększenie nawożenia mineralnego przynosi efekty produkcyjne co najmniej o 30 procent większe. A o to przecież nam chodzi, gdyż prowadzi to w prostej linii do ograniczenia, a może i do całkowitej likwidacji importu zboża.

Mówimy tu o rejonach zafocanych, o nazbyt konserwatywnych użytkownikach ziemi, którym przymus ustawowy powinien pomóc w podniesieniu produktywności ich gospodarstw, a zatem i dochodowości oraz wzrostu zamożności. Ale omawiana ustawa będzie również pożyteczna dla stojącego na wyższym poziomie rolnictwa wielkopolskiego. Większość naszych rolników stosuje wysokie dawki nawozowe i psioży bardzo na swoje GS-y, które — jak na przykład wiosną bieżącego roku — nie zdołały im zapewnić dostaw nawozów mineralnych w odpowiedniej ilości (zwłaszcza azotowych i potasowych). Lecz i w naszym województwie jest wielu rolników-konserwatystów, uciekających od metody nowoczesnego gospodarowania. W jednej wsi powiatu szamotulskiego przeprowadzono nie tak dawno badania i stwierdzono, że pierwsza grupa gospodarstw zużyła 150 kg NPK na hektar, druga natomiast zaledwie 45 kg — w przeliczeniu na czysty składnik. W takim też stosunku obie grupy osiągały efekty w planach produkcji roślinnej, co wykazano na podstawie sprzedaży zboża i innych płodów rolnych w latach poprzednich.

Tej drugiej grupie pomoże zatem ustawa o obowiązku stosowania nawozów sztucznych w ustalonych dla danej wsi dawkach minimalnych — 80 kg NPK na hektar. Poza tym ustawa przerwie błędne koło w jakim się obracała słabe ekonomicznie gospodarstwa. Nie stosują one bowiem nawozów sztucznych, gdyż nie dysponują odpowiednimi zasobami pieniężnymi, a pieniędzy nie mają dlatego, że nie stosują nawozów i niska jest ich produkcja towarowa. Ustawa, przewidująca szerokie kredytowanie zakupu nawozów, ma na celu wyprowadzenie tego typu gospodarstw z impasu oraz ich ekonomiczne wzmoc-

nienie. Będzie na pewno realizowana z korzyścią także dla rolników dobrze prowadzących swoje gospodarstwa, posłuży im jako mocny argument w domaganiu się od GS-ów pełnego zaopatrzenia w potrzebny asortyment nawozów sztucznych.

W sumie nowa ustawa, jako dodatkowy instrument oddziaływania na gospodarstwa zafocane i ekonomicznie słabe oraz bardzo pomocny gospodarstwu dobrem — zabezpieczyć powinna pełną realizację szerokiego programu nawozowego; w rezultacie — przyczyni się do szybkiego wzrostu produkcji roślinnej, a w szczególności zbóż kłosowych. Jest więc bardzo potrzebna i pożyteczna dla wszystkich rejonów kraju i uchwalona została w sam czas.

K. J.

Więcej prefabrykatów z Ostrowa

Ostrowskie Zakłady Betoniarne i Żelbetowe są już znanymi i cenionymi — ze względu na solidność swych wyrobów producentów w kraju. Nic dziwnego, że w ich rozbudowę inwestuje się od lat wiele milionów złotych. Dobrze jednak, że te wysokie nakłady inwestycyjne znajdują odbicie w bardzo poważnym wzroście zadań produkcyjnych. Zakłady produkują obecnie rocznie 43000 m³ wyrobów prefabrykowanych — w tym na cele budownictwa mieszkaniowego 21300 m³, co równa się ponad 10100 izb mieszkalnych.

W latach 1967/68, kosztem ponad 80 mln zł oddane tu zostaną do eksploatacji dalsze obiekty przemysłowe, które przyczynią się do podwojenia potencjału produkcyjnego przedsiębiorstwa, którego założa wznosić do tysiąca osób. Dzięki wysiłkowi tej załogi budować będzie można — i to w szybszym niż teraz tempie — ponad 20 tys. izb mieszkalnych rocznie i wiele obiektów przemysłowych.

R. J.



ABSOLWENCI

OSTRÓW — W jedenastu szkołach podstawowych Ostrowa zdobywa wiedzę 7550 dzieci pod kierownictwem 240 nauczycieli. W tym roku szkołę podstawową opuszcza pierwszych 560 uczniów zreformowanych klas ósmych. W przyszłym roku będzie ich 800. W minionym dwudziestolecu Ostrowo wzbogacił się o 4 nowoczesne szkoły o 80 izbach i pracowniach specjalistycznych. (rj)

NAJLEPSZA

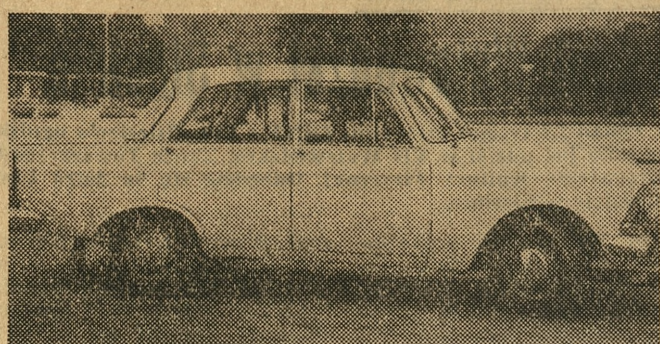
SZAMOTULY — W Liceum Ogólnokształcącym odbyła się uroczystość wręczenia świadectw dla maturzystów. Przekazano także nagrody uczniom wyróżniającym się w nauce, sporcie, zachowaniu i pracy społecznej. Jedną z najzdolniejszych uczennic, opuszczających mury Liceum jest Elżbieta Grzesiak. (mr)

siedmioma górami”; 17.40 — Wielokropek; 18 — Telekom; 18.15 — Reportaż z pawilonu radzieckiego na Międzynarodowych Targach Poznańskich; 18.50 — Wszelchnica TV — reportaż z Instytutu Mechanizacji i Elektryfikacji Rolnictwa; 19.20 — Dobranoc i dzieńnik; 20.05 — Aktualności targowe; 20.20 — Teatr TV — „Tais” — Anatola France’a; 21.40 — Rozmowa o książkach; 21.55 — Współpraca na morzu — program z Gdańska; 22.25 — Dziennik;

SOBOTA: 9.55 — Biologia, kl. VI (W-wa); 10.55 — Geografia — kl. V — „Zimno, ciepło, gorąco” (W-wa); 11.30 — „Tata, mama, córka i zięć” — fab. film radz. (W-wa); 16.30 — Program dla nauczycieli; 16.50 — Wiadomości (W-wa); 16.55 — Dla dzieci; Teatrzyk Kieszonkowy (W-wa); 17.20 — Dla młodych widzów; „Konc. 5 milionów” (K-ce); 18.20 — „Po szóstej” — Młodzieżowy Klub TV (W-wa); 19 — Gawędy wilków morskich (Gdańsk); 19.20 — Dobranoc (W-wa); 19.30 — Monitor (W-wa); 20.05 — Fab. film angielski — „Skarby ze strychu” (W-wa); 20.30 — Dziennik TV (W-wa) (Poznań); 20.45 — Wiadomości sportowe (W-wa); 21 — Festiwal Złotego Klucza — konkurs piosenki krajów interwizji (Bratysława); 22 — „Miłość blondynki” — fab. film CSRS, dozwolony od lat 16 (Poznań);

TV zastrzega sobie prawo do zmian.

Jedna z głównych nagród — Moskiewicz 408



Prezentowany na zdjęciu samochód osobowy Moskiewicz 408 możesz wygrać, kupując los za 5 zł. Właśnie ten samochód jest jedną z czterech głównych nagród Wielkiej Loterii, organizowanej przez Związek Młodzieży Wiejskiej. Pozostałe trzy główne nagrody to samochody osobowe: Skoda 1000 MB i dwie Zastawy. Ponadto nabywając los za 5 zł można jeszcze wygrać 84.600 nagród wartości 962.700 zł.

Losy są do nabycia we wszystkich kioskach „Ruchu” Poznania i województwa. Losy mogą także nabywać przebywający obecnie w Poznaniu goście targowi; wyniki losowania będą ogłoszone również w prasie centralnej.

Kupując los na loterii można wygrać dwa razy. Główne nagrody będą rozlosowane na wielkich Festiwalach Prasy, Radia i TV organizowanych 21, 22 i 23 lipca br. nad Rusałką w Poznaniu. Festiwalowe uprzejmym występem znanych artystów i zespołów estradowych. Dochód z Wielkiej Loterii przetrzeźnia się na Społeczny Fundusz Budowy Szkół i Internatów.

Przedkongresowa narada WKZZ

W obronie interesów konsumenta

Omówienie działalności placówek handlowych i usługowych było głównym tematem ostatnio zorganizowanego w Poznaniu, z inicjatywy WKZZ, spotkania z delegatami na VI Kongres Związków Zawodowych. W spotkaniu tym uczestniczyli m. in.: przedstawiciele Wojewódzkiego Zespołu Kontroli Społecznej oraz przewodniczący powiatowych zespołów, komisji zaopatrzenia i handlu rad narodowych.

Jak wynikało z danych inspektora WKZZ, Mariana Nowaczka, w woj. poznańskim powołano 2.640 kontrolerów — którzy przeprowadzili w ubiegłym roku lustracje w blisko 5.800 placówkach i w około 4.000 w roku bieżącym. Ich działalność wykazała, że mi-

mo poprawy w zaopatrzeniu, brakuje nadal w niektórych sklepach podstawowych artykułów żywnościowych, tkanin, wyrobów dziewiarskich, pasmanteryjnych, odzieży i obuwi dziecięcego.

Działalność kontrolerów i realizacja wysuniętych przez nich wniosków, przyczyniła się w wielu przypadkach do usunięcia braków i zaniedbań w obrocie towarowym, skuteczniejszej ochrony mienia społecznego w placówkach handlowych, oraz do lepszej i rzetelniejszej obsługi konsumentów. Ważnym jest również, że kontrolerzy zwracali podczas inspekcji uwagę na wysokość pobieranych cen, stan sanitarny placówek oraz problemy, związane z działalnością przedszkoli, punktów pralniczo-farbiarskich, skupu zwierząt rzeźnych itp.

Do wniosków z konferencji, z których część będzie przedstawionych na VI Kongresie, ustosunkowali się na zakończenie obrad: przedstawicielka CRZZ, Barbara Pressen, sekretarz WKZZ, Danuta Wawrzyniuk-Szpilt, oraz przewodniczący Wojewódzkiego Zespołu Kontroli Społecznej — Henryk Nowak. Jak wynikało z ich wypowiedzi, wnioski te posłużą do rozszerzenia i udoskonalenia kontroli społecznej — aby handel i inne placówki usługowe jeszcze lepiej obsługiwały szerokie rzesze mieszkańców Wielkopolski. (b)

Stacja bez oleju!

Stacja benzynowa w Kórniku, obsługująca również klientów zagranicznych, zostaje raz po raz pozbawiona dostaw oleju silnikowego. Na interwencję niezadowolonych odbiorców, obsługa odpowiada, że CPN Poznań, nie posiada odpowiedniej liczby środków transportu, by wszystkie punkty na czas zaopatrzyć. Brak troski o należyte zaopatrzenie, tak ruchliwego punktu, wystawia zle świadectwo dyrekcji CPN w opinii turystów zagranicznych, jeżeli pominąć już użytkowników krajowych. (sn)

TURNIEJ WSI

RAWICZ — Rady Społeczny Klubów „Rolnika” w Gostkowie i Konarach organizują turniej tych wsi z atrakcyjnymi konkurencjami. Turniej dla wsi Konary odbędzie się 18 bm. w miejscowym klubie, a 25 bm. we wsi Gostkowie.

FILMY RADZIECKIE

SREM — Dla uczczenia 50-lecia istnienia kinematografii radzieckiej, kino „Słonko” rozpocznie od 21 bm. wyświetlanie filmów produkcji radzieckiej: „Starek odpływa o świcie”, „Koledzy”, „Babcia, dziadkowie i ja”, „Mam 20 lat” oraz dla dzieci „Witajcie wstep wzbrowniony”. (su)

ZESPÓŁ Z CZECHOSŁOWACJI

SZAMOTULY — Serdecznie przyjeżdżają tu Hanacki Zespół Pieśni i Tańca „Manes” Domu Kultury Zakładów Przemysłu Odzieżowego w Prostějovie (CSRS) który zaprezentował pieśni i tańce okręgu hanackiego, a także barwne i wesołe sceny obrzędowe. Otwarto też wystawę fotograficzną grupy VOX z Brna. W lipcu z rewidzją do Czechosłowacji wyjedzie zespół regionalny pieśni i tańca z Szamotuł. (mr)

PAMIĄTKOWE AKTY URODZENIA

OBORNIA — W Urzędzie Stanu Cywilnego wręczono 13 bm. książeczki oświadczeniowe i pamiątkowe dokumenty urodzenia zaproszonym 15 parom małżeńskim. Po części oficjalnej odbył się koncert. Przy wspólnej kawie krótką pogadankę na temat wychowania dzieci wygłosiła dr J. Pawłowska. (e-o)

KOLEJARSKIE BRYGADY BPS

LESZNO — Tytuł Brygady Pracy Socjalistycznej ma 14 brygad leśniczyńskiej parowozowni. Przystąpiły one w tym roku do współzawodnictwa o wyższy stopień wyróżnienia BPS — Tysiąclecia. Jedną ma odznakę BPS — 20-lecia. 32 dalsze zespoły współzawodniczą o miano Brygady Pracy Socjalistycznej. (R)

ZŁOT MŁODZIEŻY

KROTOSZYN — 18 bm. odbędzie się tu zlot młodzieży Ziemi Krotoszyńskiej pod hasłem: „Młodzież krotoszyńska czci 50-tą Rocznicę Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej”. 17 czerwca przewidziane jest spotkanie aktywnej młodzieży z władzami politycznymi i administracyjnymi powiatu. Otwarcie zlotu 18 bm. połączone zostanie z wręczeniem sztandaru dla ZP ZMS. (IGJ)